NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 215 (1358) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA 7 SIERPNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Nowa obsada tek ministerialnych w rządzie węgierskim

BUDAPESZT. (PAP). Wczoraj ogłoszono następujące zmiany na stanowiskach ministerialnych: ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rajk Laszlo, ministrem spraw wewnętrznych — Kadar Janosz, ministrem przemysłu — Kossa Istvan, wiceministrem handlu — Hay Laszlo, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów — Ofner Alfred.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Molnar, otrzymał stanowisko ambasadora. Ma on objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych — prawdopodobnie w Moskwie.

Powyższe zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają wcale dotychczasowego układu sił. Wszystkie partie zachowały swój stan posiadania.

Prezydent Szakasits sprawował obowiązki ministra przemysłu. Tekę tę otrzymał obecnie Kossa Istvan, robotnik z pochodzenia, dotychczasowy sekretarz generalny Federacji związków zawodowych, co tłumaczy się wzrastającą rolą związków zawodowych na Węgrzech oraz szczególnym znaczeniem, jakie przywiązuje się do tego ministerstwa w dobie nacjonalizacji przemysłu.

Co się tyczy zmian w resorcie spraw zagranicznych, to węgierskie koła polityczne tłumaczą je zaktywizowaniem węgierskiej polityki zagranicznej i wzmożeniem autorytetu Węgier na forum międzynarodowym.

Anglicy uniemożliwiają powrót dzieci radzieckich z Niemiec

BERLIN (PAP) — Jak donosi radzieckie Biuro Informacyjne, na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec w miasteczku Hanenklei-Harte znajduje się przeszło 70 dzieci radzieckich w wieku do lat 8-miu, wywiezionych przez hitlerowców z Rygi do Niemiec. Dzieci te trzymane są w specjalnym obozie koncentracyjnym w warunkach antysanitaryjnych i nie otrzymują ani należytego wyżywienia, ani ubrania i obuwia. Wskutek tego przeszło 30 proc. dzieci zachorowało na gruźlicę, a około 15 proc. — na różne choroby skórne.

Mimo, że władze radzieckie wielokrotnie występowały o umożliwienie tym dzieciom powrotu do ojczyzny, administracja brytyjska ustawicznie udzielała odpowiedzi odmownych.

Władze brytyjskie oświadczyły, że udzielą zezwolenia na powrót tych dzieci jedynie w tym wypadku jeśli zostanie udowodnione, że posiadają one w Zw. Radzieckim rodziców.

Koła radzieckie określają tego rodzaju warunek jako dowód, że czynniki brytyjskie straciły całkowicie poczucie umiaru. Wiadome bowiem jest, że w czasie wojny rodzice wielu dzieci zginęli, toteż żądanie, aby udowodniono ich istnienie w chwili obecnej, zakrawa na drwiny.

Nadzwyczajna sesja Kongresu USA — chwytem propagandowym Trumana

NOWY JORK (PAP) — Nadzwyczajna sesja Kongresu — zgodnie z zapowiedzią kół postępowych — okazała się zwykłym propagandowym trickiem. Przedstawiony przez Trumana tzw. „program praw obywatelskich" został przez południowych demokratów przy milczącej zgodzie republikanów unicestwiony.

Posłowie demokratyczni ze stanów południowych przez 4 dni bez przerwy wygłaszali przemówienia przeciwko projektowi Trumana, korzystając z cichego poparcia republikanów.

Podkreślić należy, że w zwalczaniu programu, przedstawionego przez Trumana brali udział nie tylko republikanie, lecz również wpływowi posłowie demokratyczni. Co więcej, również członkowie rządu amerykańskiego wystąpili przeciwko projektowi „ustawy antyinflacyjnej" Trumana. Minister skarbu Snyder, wypowiedział się publicznie przeciwko kontroli cen. Inni członkowie rządu podkreślili, że podatek od nadmiernych zysków jest sprzeczny z zasadami „amerykanizmu".

Kongres storpedował również projekt ustawy o budowie mieszkań.

Kongres stał się areną gry politycznej, prowadzonej bez skrupułów.

W międzyczasie nadzwyczajna sesja kongresu kończy się, a ustawy, na które przytłaczająca większość obywateli amerykańskich czeka niecierpliwie, zostały w zupełności odrzucone lub tak zniekształcone, że straciły swą treść.

Żydzi proponują Arabom podjęcie rokowań pokojowych

LONDYN (PAP) — Z Tel Avivu donosi agencja Reutera, że rząd Izraela zaprosił rządy państw arabskich na rokowania pokojowe w Palestynie.

Minister Shertok prosił hr. Bernadotte w imieniu rządu Izraela o przekazanie rządom arabskim tego zaproszenia.

Z Haify donoszą, że hr. Bernadotte ostrzegł strony walczące przed dalszym naruszaniem rozejmu, wyrażając opinię, że wypadki jednostronnego pogwałcenia rozejmu przez jedną ze stron nie zwalniają drugiej strony od jej zobowiązań.

Państwa zachodnie zabiegają o nowe spotkanie z Mołotowem

Zawieszenie uchwał londyńskich warunkiem wszczęcia rokowań

LONDYN (PAP). Ajencja Reutera podała wczoraj wiadomość, że przedstawiciele W. Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Reuter donosi również, że do ambasadora Francji w Moskwie wysłane zostały instrukcje zawierające szczegółowe propozycje, dotyczące miejsca i formy Konferencji 4 mocarstw.

W kołach dobrze poinformowanych oświadczono, że ani Departament Stanu, ani Foreign Office, ani francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie będą publikowały żadnych dalszych informacyj, dotyczących nowych posunięć 3 mocarstw do czasu zbadania przez rząd radziecki ostatniej propozycji.

Konferencje w Londynie

LONDYN (PAP). W czwartek ministra Bevina odwiedzili kolejno ambasador francuski Rene Massigli i ambasador Stanów Zjednoczonych — Lewis Douglas. Według przypuszczeń kół dyplomatycznych, wizyty te pozostają w związku z sytuacją w Berlinie.

Gen. Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, który bawił w Londynie dla przeprowadzenia rozmów na tenże temat, udał się w czwartek samolotem do Berlina.

Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Robertsa.

Raport ten, drugi z kolei od chwili, gdy Robers przybył do Moskwy, dotyczy wymiany zdań, jakiej Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chataigneau i ambasadorem USA — Bedell Smithem po otrzymaniu z Waszyngtonu, Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwszy raport na temat poniedziałkowej audiencji u Generalissimusa Stalina.

Pogłoska o ustąpieniu Clay'a

BERLIN (PAP). W kołach dziennikarskich Berlina powtarzają się uporczywe pogłoski o możliwości ustąpienia Clay'a i Robertsona.

Ustąpienie ich — rzecz jasna — miałoby pozostawać w związku z przygotowaniami do 4-stronnych rokowań.

Komentarze prasy londyńskiej

LONDYN (PAP). Komentatorzy londyńscy podkreślają zgodnie, że jednym z zasadniczych warunków wszczęcia rokowań 4 mocarstw będzie zawieszenie realizacji uchwał londyńskich.

Prasa francuska o rozmowach z ZSRR

PARYŻ (PAP). Wśród komentarzy prasy paryskiej na temat rozmów mocarstw zachodnich i ZSRR zasługuje na uwagę głos dziennika „Combat", który podkreśla, że, jeśli Anglicy i Ameryaknie pragną rozmawiać z Moskwą muszą wyrzec się swych pretensji do stworzenia rządu Niemiec zachodnich".

Analogiczny punkt widzenia, ujawnia „Liberation", stwierdzając, że możliwość przeprowadzenia rokowań co do całości zagadnienia niemieckiego zależy w pierwszym rzędzie od skasowania uchwał londyńskich.

„Monde" pisze m. in.: „Niektórzy sądzą, że dla sharmonizowania punktów widzenia 4 mocarstw należy cofnąć się do stanu sprzed 6 miesięcy. Oczywiście takich reform, jak reforma walutowa, nie można przekreślić jednym pociągnięciem pióra, ale inne uchwały, które nie weszły w życie, jak np. zalecenia londyńskie, możnaby usunąć w cień.

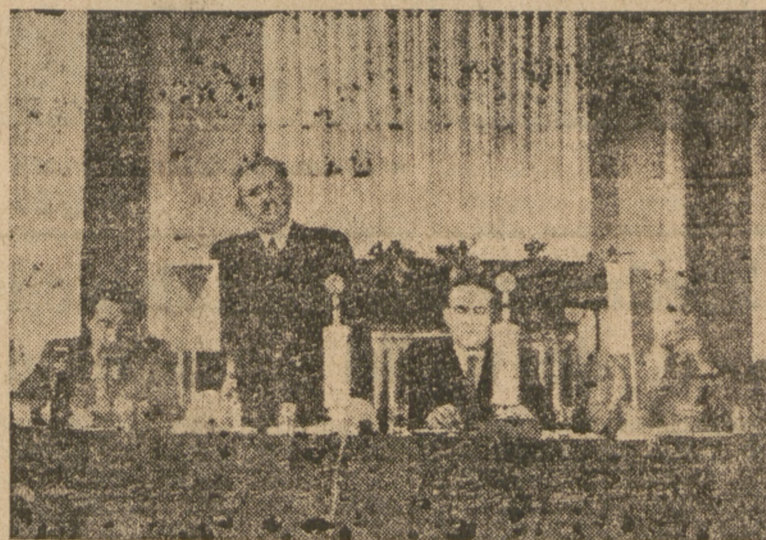
„Ce Soir" podkreśla, że reforma walutowa w Berlinie skończyła się niepowodzeniem mocarstw zachodnich, które widzą niemożliwość aprowizacji tego miasta. Rząd amerykański padł ofiarą braku zmysłu politycznego swych generałów. Dlatego mówi się o ewentualnym odwołaniu gen. Clay'a.

Korespondent moskiewski „Humanite" Cohne wyraża pogląd, że przedstawiciele mocarstw zachodnich w obliczu nowej, jeszcze większej niż w Berlinie, porażki musieli wszcząć rozmowy w nadziei wykazania światu swej „dobrej woli" i przerzucenia na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowane przez nich niepowodzenia rozmów. Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje swych rządów.

Procedura ta nie jest nowa. Była ona stosowana również w roku 1939, gdy przedstawiciele Anglii i Francji pertraktowali w Moskwie sprawie przymierza z ZSRR.

Na zakończenie korespondent podkreśla niezmienność polityki radzieckiej w sprawie Niemiec, potwierdzonej uchwałami konferencji warszawskiej.

Rada Współpracy Gospodarczej



II Sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej rozpoczęła się w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na zdjęciu od lewej: min. Dietrich, min. Minc, minister czeski Gregor, wicemin. Lobl.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży zgromadzi delegatów całego świata

Wspaniała manifestacja siły i jedności młodego pokolenia

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, która rozpocznie swe obrady w najbliższą niedzielę w Warszawie, skupi przedstawicieli całego świata. W stolicy naszego kraju zapadną uchwały określające zadania młodzieży w jej nieubłaganej walce przeciw imperializmowi, o pokój powszechny i postęp.

Już w wielu krajach przygotowania do konferencji świadczą o niesłabnącej sile młodego pokolenia domagającego się sprawiedliwości społecznej, prawa do pracy i nauki, szkolenia zawodowego, odpowiedniej reprezentacji w życiu politycznym, ochrony zdrowia młodocianych, należytego prawodawstwa socjalnego oraz zakazu pracy dla nieletnich.

Prasa czechosłowacka o roli Rady Współpracy Gospodarczej

PRAGA (PAP) — Cała prasa czechosłowacka zamieściła na czołowych miejscach obszerne sprawozdania oraz komentarze z odbywającej się w Warszawie konferencji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej. Dzienniki podkreślają zgodnie, że współpracę tę cechuje stały rozwój oraz wzbogacanie przemysłowe obu państw.

Dzienik „Rude Pravo" zwraca uwagę, że uczestnicy konferencji występują nie tylko jako reprezentanci interesów poszczególnych krajów, lecz przede wszystkim jako prawdziwi współpracownicy.

MOSKWA (PAP). Centralny organ młodzieży radzieckiej „Komsomolskaja Prawda" podaje obszerne wiadomości o przygotowaniach młodzieży całego świata do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie. Dziennik donosi o wybraniu delegatów na konferencję w Anglii, Austrii, Węgrzech, Rumunii, Szwajcarii, Danii, Portugalii, Holandii, Trieście, Wenezueli, Kanadzie, Australii, Indiach, Chinach, Algierze, Marokku oraz północnej i południowej Korei.

Dziennik zaznacza, że w Indiach i południowej Korei, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych, stawia się delegatom na konferencję poważne trudności przy uzyskaniu paszportów. Młodzież portugalską będą reprezentować uchodźcy, znajdujący się na terenie Francji.

Karta praw młodzieży

PRAGA (PAP). Cała prasa czeska i słowacka omawia we wstępnych artykułach oraz licznych komentarzach warszawską konferencję młodzieży. Prasa wskazuje przede wszystkim na olbrzymie znaczenie tej konferencji, jako czynnika, który ma zadecydować o wielkiej karcie praw młodzieży całego świata.

Dziennik „Lidove Noviny" pisze, że w wielu krajach europejskich przygotowania do konferencji zamieniły się w olbrzymie manifestacje mas młodzieży na rzecz utrzymania pokoju i zapewnienia sprawiedliwości społecznej. Manifestacje tego rodzaju odbyły się m. in. we Włoszech, Holandii, Danii i Szwajcarii.

Dziennik „Obrana Lidu" pisze, że w Warszawie będą wytworzone zasady nowego sposobu życia młodzieży całego świata. Konferencja warszawska wykaże jak wielkie są różnice pomiędzy sytuacją młodzieży w państwach kapitalistycznych i w krajach demokracji ludowej. Głównym zadaniem konferencji będzie ścisłe określenie przez młodzież jej zadań w walce przeciwko imperializmowi i o utrwalenie pokoju.

Również dziennik „Narodni Osvobożeni" zaznacza, że konferencja warszawska będzie miała na celu opracowanie wielkiej karty praw młodzieży, stanowiącej potężny apel do setek milionów młodych na całym świecie.

Wzmocnienie sił i jedności młodzieży

BUKARESZT PAP). Organ rumuńskiej partii robotniczej „Libertatea" stwierdza, że konferencja warszawska jest częścią ogólnej akcji wzmocnienia obozu pokoju i demokracji. Zdaniem dziennika, obrady warszawskie przyczynią się do wzmocnienia sił i jedności wśród młodzieży pracującej całego świata.

„Warszawska konferencja — zaznacza dziennik — poprzez swój program, liczną obsadę oraz uchwały, jakie zapadną, okaże się ważnym przyczynkiem w walce przeciwko siłom imperialistycznym i reakcyjnym".

Zniknie kurtyna nienawiści i kłamstwa

PARYŻ (PAP). Pismo „Avanguarde" publikuje na czołowym miejscu apel komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wzywający do udziału w światowej konferencji młodzieży pracującej, zapowiedzianej na sierpień w Warszawie.

Tygodnik zamieszcza artykuł Leo Figueres pt. „Spotkanie w Warszawie", w którym, zwróciwszy uwagę na trudności stawiane ze strony władz amerykańskich i francuskich w otrzymaniu wizy tranzytowej dla uczestników konferencji, pisze: „Mocodawcy tych panów nie są zapewne zadowoleni, że delegaci milionowych rzesz młodzieży zbiorą się, żądając uwzględnienia ich słusznych postulatów: prawa do wyboru zawodu, prawa do należytego wynagradzania za pracę. Nie są zadowoleni, że młodzież ze wschodu i zachodu, którą miliarderzy pragnęliby rozdzielić kurtyną nienawiści i kłamstwa, będzie mogła się połączyć.

Na przekór wrogom młodzieży i demokracji, konferencja warszawska będzie największym wydarzeniem w historii międzynarodowego ruchu młodzieżowego ostatnich lat".

Amerykanie opuszczają Berlin

BERLIN (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung" podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawicznie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na Zachód.

Według opinii dziennika jest to dowodem, że czynniki amerykańskie doszły do przekonania, iż sojusznicy zachodni zmuszeni będą jednak opuścić Berlin.

W kołach niemieckich krążą coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte szerokie przygotowania do ewakuacji Berlina. Szczególne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

Podwyżka ceny chleba we Włoszech

RZYM (PAP) — Rząd włoski zniósł subsydia na chleb. Według nowej obowiązującej taryfy cena chleba wynosi 102 liry za kilogram wobec 60 lirów dotychczas.

Nasz specjalny wysłannik J. Jabrzemski telefonuje:

Adamczyk na ósmym miejscu po pięciu konkurencjach

Polska drużyna szpadowa wyeliminowana w półfinale

LONDYN. Nasz najlepszy dziesięcioboista Adamczyk po pięciu konkurencjach rozegranych wczoraj, uplasował się na 8-mym miejscu. Najlepsze wyniki osiągnął on w skoku w dal gdzie był pierwszy i w rzucie kulą gdzie zajął trzecie miejsce. Kuźmicki jest po pięciu konkurencjach na 19-tym miejscu, Gierutto na 20-tym. Adamczyk ma szanse na zajęcie punktowanego miejsca. Nasza drużyna szpadowa została wyeliminowana w półfinałach przegrywając z Włochami 1:14, i z Węgrami 6:10.

35 lekkoatletów rozpoczęło wczoraj batalię o tytuł najlepszego dziesięcioboisty świata. W pierwszej konkurencji, którą był bieg na 100 metrów najlepszy czas osiągnął znakomity Argentyńczyk Kistenmacher. Adamczyk, który miał siedemnasty czas, pobiegł słabiej niż zwykle i osiągnął 11,7. Kuźmicki przebiegł 100 m w czasie 12 sek., Gierutto 12,1 sek.

Triumf Adamczyka

Skok w dal przyniósł wielki triumf Adamczykowi. Skokiem 7,08 uplasował się on na pierwszym miejscu w tej konkurencji razem z Argentyńczykiem Kistenmacherem. Poza nimi dwoma nikt nie przekroczył 7 metrów. Kuźmicki skoczył 6,56 (dwa skoki przekroczone), Gierutto 5,90. Po dwóch konkurencjach Adamczyk był na 8 miejscu.

Pchnięcie kulą przyniosło nowy sukces Polakom. Gierutto zajął pierwsze miejsce rzucając 14,53, Adamczyk trzecie rzucając 13,20. Kuźmicki rzucił 12,34. Po tej konkurencji Adamczyk wyszedł na trzecie miejsce. Na pierwszym miejscu uplasował się znowu Argentyńczyk Kistenmacher, na trzecim wylądował rewelacyjny zawodnik francuski Heinrich.

Adamczyk ósmy

W skoku wzwyż pięciu pierwszych zawodników skoczyło po 186 cm. Niespodziewanie słabo wypadł Amerykanin Mondschein, który normalnie przekracza bez trudności 2 metry. Adamczyk skoczył słabiej niż zwykle zajmując wynikiem 1,75 jedenaste miejsce w tej konkurencji. Gierutto i Kuźmicki skoczyli po 170 cm., po tej konkurencji Adamczyk spadł na 9 miejsce. Na czoło wysunął się Francuz Heinrich.

W biegu na 400 m ostatniej konkurencji pierwszego dnia, zwyciężył znowu znakomity Argentyńczyk w czasie 50,5. Adamczyk miał dziewiąty czas 52,5. Kuźmicki 54,3, Gierutto 55,4. Punktacja po 5 konkurencjach, które trwały od 10 rano do 8 wieczór, wygląda następująco: pierwszy Kistenmacher (Argentyna), 3897, 2) Heinrich (Francja) 3880, 3) Mathias (USA) 3848, 4) Sinmons (USA) 3843, 5) Mondschein (USA) 3311. Szósty był Moulins (Australia), siódmy Staven (Norwegia), ósmy Adamczyk mając 3639.

Ponieważ jutro w ramach pozostałych 5 konkurencji Adamczyk ma szansę zajęcia dobrego miejsca na 110 m przez płotki oraz w skoku o tyczce wydaje się, że Polak utrzyma się w pierwszej dziesiątce.

Zwycięstwo i porażka

W pierwszej rundzie turnieju szpadowego Polacy wylosowali Argentynę i Kubę. Z Kubą wygraliśmy 8:6, a z Argentyną, która jest mistrzem

(Dokończenie na str 2)



Nr 215 Warszawa, 6 sierpnia 1948 r. Rok 54

Dunaj

ROZPOCZYNAJĄC swój bieg w Szwarcwaldzie, w odległości 45 klm. od Renu, Dunaj, zanim wpadnie do Morza Czarnego, przepływa przez terytorium 8 państw: Niemiec, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Radzieckiej Ukrainy.

Jest rzeczą logiczną i zrozumiałą, że gospodarzami tej potężnej arterii wodno-komunikacyjnej o długości ok. 3.000 km. mogą i powinny być państwa, przez których terytorium rzeka ta przepływa.

Tymczasem imperialistyczne mocarstwa zachodnie w roku 1856 ogłosiły Dunaj jako „rzekę międzynarodową" i pod tym pretekstem zawładnęły wodami Dunaju, stwarzając „Europejską Komisję Dunajską", w której decydującą rolę odgrywali przedstawiciele Anglii i Francji, a trzy spośród państw naddunajskich — Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia — musiały kontentować się rolą statystów, posłusznie wypełniających życzenia mocarstw zachodnich. Działalność „Komisji Dunajskiej" była źródłem wiecznych konfliktów między państwami leżącymi w basenie dunajskim, a wzajemna rywalizacja imperializmów brytyjskiego i francuskiego podsycała intrygi między państwami naddunajskimi.

Zgłoszony przez Związek Radziecki na odbywającej się właśnie w Belgradzie konferencji dunajskiej projekt konwencji międzynarodowej w sprawie żeglugi na Dunaju kładzie kres temu stanowi rzeczy. Przewiduje on słusznie, iż Dunaj, jako arteria wodno - komunikacyjna o tak olbrzymim znaczeniu, powinien być dostępny dla międzynarodowej żeglugi handlowej, jednakowoż administracja Dunajem powinna spoczywać wyłącznie w rękach państw położonych nad jego brzegami. Jest to pierwszy warunek zapewnienia suwerenności państw naddunajskich, które nie mogą przecież dopuścić, aby na ich terytorium dyktowali zarządzenia przedstawiciele mocarstw z Dunajem nie związanych terytorialnie i w rozwoju żeglugi dunajskiej, w gruncie rzeczy, nie zainteresowanych.

Już na początku konferencji w Belgradzie mocarstwa zachodnie usiłowały wskrzesić swe urojone prawa na Dunaju, twierdząc, że ponieważ układ z roku 1921, zawarty przez te mocarstwa w sprawie Dunaju, nie został dotychczas wypowiedziany, obowiązuje on nadal. Stanowcza odprawa delegacji radzieckiej i jednolita postawa państw naddunajskich udaremniły te, prawie humorystyczne w swej bezpodstawności, usiłowania. Wówczas delegaci mocarstw zachodnich próbowali wzmocnić swe szanse, składając wniosek o zaproszenie na konferencję... Belgii, Holandii i Grecji. Wniosek ten, oczywiście, został odrzucony przez pozostałych uczestników konferencji.

Radziecki projekt konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju został przyjęty przez państwa naddunajskie z wielką sympatią. Już pierwsze wypowiedzi przedstawicieli Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii na ten temat wskazują, że rachuby mocarstw zachodnich na wbicie klina między państwa naddunajskie i ponowne usadowienie się w basenie Dunaju w celu szerzenia konfliktów na tym obszarze Europy — nie mają żadnych szans. Problem Dunaju będzie rozstrzygnięty przez ich prawowitych gospodarzy w sposób odpowiadający interesom międzynarodowym i pokojowej współpracy państw naddunajskich.

I nic na to nie poradzą kruczki i wybiegi imperialistów.

Marshall — dobry pasterz



Zmiana gabinetu we Francji

Rys. Jerzy Zaruba

Zjednoczenie demokracji hiszpańskiej do walki z reżimem Franco

Zagadnienie zniesienia faszystowskiego reżimu gen. Franco w Hiszpanii, dyskutowane na forum międzynarodowym w pierwszych latach po wojnie, zeszło z porządku obrad zgromadzeń, komisji i konferencji. Franco, który przez pewien okres czasu czuł się zagrożony na swym stanowisku, nabrał pewności siebie i wprowadza „zmiany ustrojowe", utrwalające jego władzę. Lud hiszpański, który żywił nadzieję, że koniec jego męk i cierpień jest bliski, musi znowu w uporczywej walce stawiać opór okrutnej dyktaturze krwawego „caudillo".

A walka toczy się już od lat dwunastu. Nie udało się gen. Franco złamać ducha oporu mas ludowych, nie udało się zlikwidować organizacji podziemnych, mimo niesłychanego terroru, mimo niesprzyjającej hiszpańskim demokratom sytuacji międzynarodowej.

Po zagarnięciu władzy falangiści wymordowali ponad 300 tysięcy demokratów hiszpańskich. Przeszło dwa miliony osób przebywało w faszystowskich więzieniach. Obecnie w więzieniach hiszpańskich znajduje się około 200.000 więźniów politycznych. Drakońskie ustawy stosowane są w całej pełni. W maju r .ub. ogłoszono ustawę, według której za każde wystąpienie antyrządowe można stosować karę śmierci. W czerwcu ub. roku wydano zarządzenie, że policja ma prawo strzelać do wszystkich zatrzymanych i aresztowanych „przy próbie ucieczki". W październiku ub. roku Komitet Wykonawczy Falangi na swym posiedzeniu w Sewilli powziął uchwałę, że należy wzmóc represje przeciwko elementom lewicowym. W tym samym miesiącu zarząd główny więzień hiszpańskich rozesłał okólnik, pogarszający znacznie istniejący dotychczas regulamin dla więźniów politycznych.

Terror nie wpływa bynajmniej na osłabienie walki. Na przestrzeni ostatnich dwu lat w kraju odbyło się szereg strajków, w których brało udział około pół miliona robotników. Strajkujący wysuwają żądania ekonomiczne (podwyżka głodowych płac), protestując równocześnie przeciwko znienawidzonej władzy falangistowskiej. Strajkami kieruje dobrze zakonspirowana organizacja zawodowa robotników hiszpańskich. Największy strajk w tym okresie odbył się w kraju Basków, gdzie robotnicy przez 9 dni walczyli z silnymi oddziałami policji i wojska. Ostatnio fala strajkowa ogarnęła Katalonię. Walczą z reżimem gen. Franco również i miliony hiszpańskich chłopów, których gnębią przede wszystkim niewspółmierne do ich nędzy podatki oraz samowola urzędników falangistowskich.

Spośród robotników i chłopów rekrutują się też coraz liczniejsze szeregi oddziałów partyzanckich. Partyzantka w Hiszpanii dzisiaj, to już nie pojedyncze grupki, ukrywające się w górach. To cały ruch, ogarniający większość prowincji hiszpańskich, kierowany przez zorganizowane sztaby, powiązany z sobą licznymi, choć niewidzialnymi nićmi, wspierany przez niezorganizowaną ludność. Na procesie 24 demokratów z La Cormia prokurator falangistowski mówił z wściekłością: „Oddziały partyzanckie, operujące w górach, podtrzymywane są przez ludność, która ukrywa partyzantów, pomaga im przy utrzymywaniu łączności, daje informacje o osobach urzędowych".

W roku ub. w Lewancie i Aragonii wojska Falangi trzykrotnie przystępowały do szerokiego natarcia na armię partyzancką, ale mimo to walki trwają tam do dziś dnia. O charakterze tych walk czytamy w podziemnym antyfrankistowskim piśmie „Mundo Obrero" co następuje:

„Dywizje doborowych wojsk, podtrzymywane przez artylerię i lotnictwo zwiadowcze, skierowane są przeciwko naszym oddziałom partyzanckim. Nie będąc w stanie nas zniszczyć, wyładowują one swe przestępstwa i besilną wściekłość na ludności chłopskiej, która nie wyrzekła się republiki, przynoszącej im chleb, ziemię i wolność. Okrutną, niszczycielską wojnę toczą w Lewancie i w Aragonii represyjne siły Franco. Ale mimo represji, stoimy na twardym gruncie i prowadzimy walkę dalej. Nie złożymy broni dopóty, dopóki w Hiszpanii nie zapanuje znowu wolność i demokracja".

Mimo okrucieństw wojsk falangistowskich, partyzanci zyskują stale tysiące nowych zwolenników. Partyzanci Lewantu i Aragonii wzięli na siebie inicjatywę zjednoczenia wszystkich antyfrankistów Hiszpanii. Wezwali oni partyzantów Galicji i Estramadury, Asturii i Santander, Leonu, Katalonii i Andaluzji oraz przedstawicieli podziemnych antyfrankistowskich partii i ugrupowań do utworzenia Centralnej Rady Oporu, która by zjednoczyła i stanęła na czele wszystkich sił, wio

(dokończenie obok)

dących aktywną walkę z reżimem krwawego „caudillo". Apel ten, podtrzymywany również przez hiszpańską partię komunistyczną, znalazł żywy odzew wśród kół demokratycznych narodu hiszpańskiego. Zjednoczenie postępuje szybko naprzód. Przyczyni się ono niewątpliwie do roszerzenia zasięgu walki, do nowych sukcesów w walce o wolną i demokratyczną Hiszpanię.

TEOFIL GŁOWACKI

Przed Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej

W Warszawie w dniach od 8 do 18 bm. odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, zrzeszonej w Światowej Federacji. Federacja, którą powołała do życia konferencja londyńska w roku 1945, liczy obecnie 50 milionów członków na terenie 60 krajów. Jednoczy ona wysiłki młodzieży pracującej całego świata w jej walce o pokój, demokrację i lepsze jutro.

Obecną konferencję poprzedził szereg imprez międzynarodowych przeprowadzonych z inicjatywy Światowej Federacji Młodzieży. Największą z nich był Festiwal Młodzieżowy w Pradze, który skupił 17.000 młodzieży z całego świata i 60.000 młodzieży czechosłowackiej. Ostatnio odbyły się kongresy młodzieży Ameryki Łacińskiej i Azji Wschodniej.

Tegoroczna akcja Światowej Federacji Młodzieży Pracującej obejmuje pracę młodzieży nad odbudową zniszczeń wojennych w krajach Europy Wschodniej. Federacja prowadzi stałą akcję pomocy dla walczącej młodzieży greckiej i hiszpańskiej. Decyzję o mającym się odbyć w Warszawie kongresie powzięto jeszcze w sierpniu ub. roku.

Konferencję warszawską poprzedziły zjazdy młodzieżowe, organizowane na terenie poszczególnych państw. Zjazd przedstawicieli młodzieży brytyjskiej skupił delegatów reprezentujących milion młodzieży pracującej.

W zjeździe weźmie udział około 500 delegatów z 50 krajów całego świata. Obrady poświęcone będą opracowaniu karty praw młodzieży, która obejmie następujące punkty: zapewnienie prawa do pracy, minimalnego zarobku, równej płacy za równą pracę, szkolenia zawodowego oraz pomocy finansowej i ekonomicznej w zakładaniu rodzin. Wysunięte przez konferencję postulaty zostaną przedyskutowane przez przedstawicieli Federacji z członkami Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ, na terenie której przysługuje Federacji głos doradczy. Uchwały konferencji będą również podane do wiadomości i przedyskutowane ze Światową Federacją Związków Zawodowych. *(Cz)*

KROPKI nad i

GENTLEMANI W KOLORZE „KHAKI"

Organ armii angielskiej „Soldier" zestawił inwentarzowy spis zalet angielskiego żołnierza. Pismo naliczyło tych zalet 18 i doszło do przekonania, że angielski żołnierz nie jest „wprawdzie aniołem", ale za to „gentlemanem w mundurze koloru khaki".

Jak to wygląda w praktyce? Wystarczy przytoczyć bez komentarzy głosy „People" (pismo Partii Pracy) oraz konserwatywnej „Daily Mail", o zachowaniu się brytyjskich żołnierzy w Niemczech:

W „People" czytamy:

„...Nasze wojska wraz z personelem cywilnym stworzyły czarny rynek i jeden Bóg wie, ile pieniędzy wypompowały one oszukańczo z Niemiec".

„Daily Mail" w artykule „Hańba Brytanii" konstatuje:

„Niezwykła korupcja przeżarła wojsko, poczynając od najniższych stopni a na najwyższych kończąc. Co tydzień prawie, ze wstydem czytamy, jak oskarża się brytyjskich oficerów o demoralizację, grabieże i tym podobne przestępstwa. Bandytyzm i szantaż są częścią powojennego bytu sił okupacyjnych. Tego rodzaju postępki hańbią imię Brytanii w Europie".

Gentlemani? Owszem, ale w kolorze „khaki". *(t)*

LUIZA Z PRAKTYKĄ

Niejaka Luise Herklutz, schumacherówna, tj. członkini niemieckiej partii socjal-demokratycznej, dziennikarka i czołowa publicystka pisma „Die Freiheit" wsławiła się artykułami antyradzieckimi i antylewicowymi.

Niedyskretna lewicowa prasa niemiecka donosi o przeszłości tej pani: w latach 36—39 pracowała jako sekretarka partii hitlerowskiej w Ludwigshafen, w 39 była maszynistką w obozie Dachau, w 40 pracowała w przemyśle zbrojeniowym, w 42 była redaktorką w hitlerowskim „Fuehrer — Verlag" w Karlsruhe, w 43 redaktorką hitlerowskiego „Schwarzwalder Bote", w 44 redaktorką hitlerowskiej „Volksgemeischaft" w Heidelbergu, w 45 redaktorką hitlerowskiego „Hakenkreutzbanner" w Monachium.

A w roku 48 redaktorką socjaldemokratycznej „Wolności". Baba trening ma! (x.).

Z KRAJU ATOMOWEJ DEMOKRACJI

W USA, w południowym stanie Tennessee istnieje miasteczko Ocridge, które słynie: 1) z „fabryki" energii atomowej, 2) z komisji dla badania „lojalności" urzędników i 3) z szumnych przemówień o demokracji i wolności słowa.

Swobodą słowa cieszą się wprawdzie tylko członkowie wspomnianej komisji i jej donosiciele, ale to jest zrozumiałe, zważywszy np. osiągnięcie tej komisji, o którym donosi mister White, korespondent prawicowego „New York Herald Tribune" co następuje:

„Komisja, wyznaczona dla zbadania lojalności urzędników fabryki energii atomowej zwolniła z pracy pewnego uczonego z następujących powodów: anonimowy sąsiad doniósł, że znalazł po wyjeździe uczonego z domu w 1943 r. w jego mieszkaniu tygodniki, wśród których był również egzemplarz tygodnika „New Masses" (pismo lewicowe)".

Jak na atomową demokrację, powód wystarczający do zwolnienia uczonego z pracy. (t.).

JAKI CZY KTÓRY LEŻY?

Jest rzeczą wiadomą, że po wojnie ludzie mówią i piszą jeszcze gorzej po polsku, aniżeli to czynili przed r. 1939. Mówi się trudno, skoro błądzą maluczcy lub nawet dzienniki.

Natomiast, jeżeli błędy takie popełniają członkowie redakcji „Dziennika Literackiego", to już sprawa poważna. Oto w nr. 30 tego pisma (nakład 135 tysięcy egzemplarzy) w notatce zaczynającej się od słów: „Dziennik czeski „Rude Pravo" czytamy, iż tenże dziennik „zamieścił notatkę, *jaką* opublikował"... itd.

Autor notatki, zapewne literat, tak rozkochał się w słowie „jaki", iż błąd powtarza i kończy: *„Sprawa ta leży w interesie wzajemnego poznania się na polu literatury... —* itd.".

Leży nie tylko ta sprawa, lecz i znajomość języka polskiego, którą (nie—jaką) szczyci się „Dziennik". (kr.).

Deptaki w uzdrowiskach

Dorota Kłuszyńska

Trzy razy dziennie spotykają się kuracjusze przy źródłach w Krynicy, Kudowie, Solicach, Iwoniczu, Polanicy, Dusznikach i w dziesiątkach innych miejscowości kuracyjnych na ziemiach polskich. I to właśnie jest najlepsza sposobność zrobienia przeglądu kuracjuszy.

W tych miejscowościach ze źródłami, łazienkami gazowymi, borowinowymi, z całą terapią konieczną dla chorych, nie ma miejsca dla wczasowicza, zmęczonego pracą, ale zasadniczo zdrowego. Dla nich jest w Polsce wiele miejscowości położonych w górach, w okolicach podgórskich, nad morzem, nad jeziorami mazurskimi, gdzie mogą znaleźć najlepsze warunki dla wypoczynku, rozrywki, wycieczek. Nie mają prawa zajmować miejsc przeznaczonych z natury rzeczy dla chorych, dla których możność poratowania zdrowia decyduje o wydajności pracy z jednej strony i przedłużeniu okresu możliwości zarobkowania, co z punktu widzenia ekonomiki ma przecież pierwszorzędne znaczenie.

Nie można żądać, żeby sprawa wczasów była już całkowicie uregulowana. Skierowanie kilkuset tysięcy osób na przestrzeni roku do właściwych ośrodków wypoczynkowych nie jest sprawą łatwą, nawet przy najsprawniejszym aparacie rozdzielczym. Musi upłynąć lat kilka nim to zagadnienie będzie postawione na właściwym poziomie, po przeprowadzeniu przez najbardziej kwalifikowanych fachowców.

Jest objawem pocieszającym, że już nastąpiła poprawa, że Wydział Wczasów centralizuje całą akcję. Trzeba jeszcze, żeby Wydział zrozumiał, że człowiek zmęczony nie musi mieć serca chorego, że pobyt w okolicy podgórskiej jest bardziej wskazany. W ten sposób zapobiegnie się blokowaniu miejsc w uzdrowiskach, a wczasowicz nie straci kilku dni na czekanie w ogonku na skierowanie do lekarza, otrzymanie biletów kąpielowych itd.

W Krynicy jest kilka domów — sanatoria Ubezpieczalni, Związku Kolejarzy, nauczycielstwa, ze stałymi lekarzami fachowcami balneologami. W tych domach mają prawo leczyć się członkowie danego związku, względnie skierowani przez lekarza Ubezpieczalni.

Zastanawiającym jest jednak fakt, dlaczego przeważająca większość to urzędnicy, trochę księży i zakonnic, a mało górników, metalowców, włókniarzy, chociaż procentowo oni właśnie stanowią większość ubezpieczonych?

W okresie wiosennym przyjechała do Krynicy, skierowana przez Samopomoc Chłopską, grupa kobiet i mężczyzn, chociaż fundusz, przeznaczony na leczenie ludności wiejskiej, wynosi 100.000.000 zł.

Zachodzi obawa, że ta pozycja budżetowa nie będzie wyczerpana.

Czy wieś polska jest tak zdrowa, że nie może znaleźć dostatecznego kontyngentu do wszystkich miejscowości ściśle kuracyjnych?

Prawda, że chłopi przez wieki całe nie mieli możliwości leczenia się, był to przywilej panów. Żeby skierować zainteresowanie ludności wiejskiej na zagadnienie ratowania zdrowia, kiedy je jeszcze uratować można, potrzebna jest akcja wychowawcza ośrodków zdrowia, czego z dnia na dzień dokonać nie można, bo w gospodarstwach indywidualnych znalezienie sił zastępczych w razie wyjazdu gospodarza czy gospodyni nastręcza wielkie trudności.

W każdej miejscowości kuracyjnej są wspaniałe Domy Zdrojowe, urządzone zbytkownie, budowane przed wojną, dla ludzi bogatych, milionerów, kapitalistów. Domami tymi administruje Dyrekcja Uzdrowisk Państwowych, są to więc domy rządowe.

Byłoby wskazane, żeby w każdym Domu Zdrojowym, z setkami pokoi, przeznaczono 10 — 15 proc. dla świata robotniczego, dla przodowników. Dzięki ich wysiłkowi Polska zdobywa i utrwala swoje pozycje, świat zadziwia dorobkiem we wszystkich dziedzinach. W małej miejscowości kuracyjnej taki ekskluzywny pałac „z doborową publicznością" robi przykre wrażenie. Robotnicy nadadzą tym Domom charakter demokratyczny. Gdyby przegląd zrobiony na deptaku, miał dać obraz, jakie warstwy społeczne przyjeżdżają do uzdrowisk, możnaby nabrać przekonania, że w Polsce przeważa „prywatna inicjatywa", urzędnicy, wolne zawody, i jeszcze raz urzędnicy.

Świat pracy „nie wpada w oko", trzeba go szukać.

Tak wyglądają deptaki w całej Polsce. Nie mam zamiaru odmawiania prawa każdemu obywatelowi leczenia się „za swoje pieniądze". Nie rażą mnie nawet wyszukane najmodniejsze toalety kobiet, według nakazu paryskiego, nie mam pretensji do tłoczących się pań i panów na dancingach, na Górze Parkowej, w Nowym Domu Zdrojowym i innych mniej luksusowych lokalach. Zdaje mi się jednak, że przeważająca część tej publiczności mogłaby prezentować „swój dorobek" w innych miejscowościach, nie zabierając miejsca ludziom faktycznie chorym.

W tym kierunku powinna nastąpić radykalna zmiana. Muszą zacząć decydować wyższe racje. Tylko osoby ze skierowaniami lekarskimi mogą się starać o bilety na kąpiele i inne zabiegi — jak suche parówki itd.

Te same zasady powinny obowiązywać we wszystkich uzdrowiskach, jeżeli zdrowie ludzi pracujących leży w skali ważnych zagadnień społecznych.

PRZEGLĄD PRASY

AMERYKAŃSKI DZIENNIKARZ PRAGNIE BRONI DLA POLSKIEGO PODZIEMIA

„Głos Ludu" zamieścił artykuł Wojciecha Byliny o rzekomym obiektywiźmie amerykańskich korespondentów. Pismo podaje przykład korespondenta „New York Times" w Warszawie, p. Grusona, który stwierdziwszy w jednym ze swych artykułów, iż podziemie w Polsce jest dziś bez znaczenia, iż ludność go nie popiera, wskutek czego bandycieje ono, doszedł do następującego nieoczekiwanego wniosku:

„Bez względu na to, jaki jest moralny pogląd na ten stan rzeczy, jasne jest, że jedyną rzeczą na świecie (która pobudziłaby podziemie do czynu) jest pomoc z zewnątrz i to nie w dolarach, lecz w broni..."

*

„Głos Ludu" komentuje w następujący sposób to prowokacyjne wystąpienie amerykańskiego dziennikarza:

„Czy to jest obiektywny obserwator, czy ten artykuł jest obiektywnym reportażem? Nie. Autor jest zwykłym podżegaczem do wojny domowej, a jego artykuł pospolitym apelem do rządu amerykańskiego, aby szybciej i bardziej skutecznie wspierał swoich zwolenników w naszym kraju.

Cała słuszna analiza, dowodząca słabości i znikomości podziemia w Polsce, potrzebna była Grusonowi nie po to, aby wyciągnąć jedyny logiczny wniosek, że naród polski nie chce podziemia, że chce spokoju i twórczej pracy. Analiza ta była potrzebna Grusonowi po to, aby pokazać Departamentowi Stanu czy innym autorytatywnym czynnikom amerykańskim, że podziemie w Polsce zamiera i nie pomogą już nawet dolary. Gruson wierzy, że broń pomoże i dla ratowania „zbandyciałych", „zwyrodniałych", „nie mających żadnego znaczenia", ale myślących tak samo jak on wyrzutków społeczeństwa polskiego, błaga o tę broń.

Naturalnie tak można pisać tylko „bez względu na to, jaki jest moralny pogląd na ten stan rzeczy".

II Ogólnopolski Zlot przodowników „Służby Polsce"

W dniu 22 bm. odbędzie się w Szczecinie II Ogólnopolski Zlot Junaków — przodowników z 22 brygad.

W czasie uroczystości nastąpi przekazanie sztandaru przechodniego brygadzie, która osiągnie największą ilość punktów pod względem wyszkolenia, nauki i pracy.

Jak wiadomo, sztandar przechodni w chwili obecnej znajduje się w 21 Brygadzie Wrocławskiej.

Ludwik Solski przeszedł ciężką operację

Mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski, który w końcu lipca przechodził ciężką operację w Krakowie, powrócił do sił i w niedługim czasie opuści lecznicę. Chorym opiekuje się prof. Laskownicki i dyr. Pawlicki. Przy wracającym do zdrowia nestorze polskiej sceny, czuwa od początku choroby jego żona, spędzając w szpitalu dni i noce.

Młodzież francuska pomaga w odbudowie Wrocławia

Do Wrocławia przybyła 51-osobowa grupa młodzieży francuskiej ze Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej, w tym 18 dziewcząt. Obecnie pracują oni przy uporządkowaniu plantów przy ul. Krasińskiego. Komendant grupy Antoine Perez uskarżał się, że władze amerykańskie w Niemczech robiły im trudności w uzyskaniu wiz, na skutek czego pobyt ich w Polsce został skrócony o tydzień.

Francuzi pozostaną we Wrocławiu do 28 bm. W tym czasie zwiedzą Wystawę Z. O. oraz wyjadą na wycieczkę do Katowic. Komendant grupy, który poprzednio był już w Jugosławii i Czechosłowacji oświadczył, że według jego spostrzeżeń Polska odbudowuje się najszybciej.

Buehler będzie stracony

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, Prezydent R. P. Bolesław Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Józefa Bühlera, b. premiera tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa, skazanego dnia 10 lipca br. na karę śmierci wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego.

Radziecki projekt konwencji dunajskiej odpowiada interesom wszystkich krajów

Czechosłowacja i Jugosławia aprobują stanowisko ZSRR

BELGRAD (PAP). Konferencja dunajska przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Projekt radziecki, przedstawiony konferencji przez wiceministra Wyszyńskiego został zaaprobowany przez delegatów Jugosłowii i Czechosłowacji, którzy podkreślili, że gwarantuje on należyte rozwiązanie problemu dunajskiego.

Wiceminister Wyszyński oświadczył, że zdaniem delegacji radzieckiej nowa konwencji winna zapewnić swobodną żeglugę na Dunaju, zgodnie z interesami i suwerennymi prawami krajów naddunajskich, celem zacieśnienia więzów gospodarczych i kulturalnych tych krajów pomiędzy sobą oraz z innymi państwami.

Podstawy radzieckiego projektu

Już w grudniu 1946 r. cztery mocarstwa zgodziły się z tym, że żegluga na Dunaju powinna być otwarta dla obywateli, floty handlowej i towarów wszystkich państw na zasadzie równości w odniesieniu do portów i opłat żeglugowych. Punkt ten jest jednym z podstawowych w projekcie nowej konwencji.

Podczas gdy w konwencji z r. 1921 system Dunaju obejmował szereg dopływów, a nawet kanałów, które miały być dopiero wybudowane, to projekt radziecki przewiduje, że rzeczny system Dunaju winien obejmować jedynie sam Dunaj bez żadnych dopływów.

Jedna z zasadniczych różnic w porównaniu z konwencją z 1921 r. odnosi się do spraw organizacyjnych. Projekt radziecki przewiduje na miejsce dwóch komisji dunajskich, stworzonych w konwencji z 1921 r. — a to Europejskiej Komisji Dunajskiej (czyli komisji morskiego Dunaju) i Międzynarodowej Komisji Dunajskiej (czyli komisji rzecznego Dunaju) — jedną komisję.

Druga różnica polega na tym, że komisja ta winna się składać z przedstawicieli państw naddunajskich, zgodnie z zasadą, że kontrola oraz uregulowanie żeglugi na Dunaju winno być obowiązkiem i prawem tych krajów, przez które przepływa Dunaj.

Kompetencje Komisji Dunajskiej są nader rozległe i przewidują takie sprawy, jak: nadzór nad wykonaniem postanowień konwencji, opracowanie wspólnego planu prac dla polepszenia żeglugi, prawo przeprowadzania robót, jeżeli zainteresowane państwo naddunajskie nie jest w stanie ich wykonać, konsultacje z krajami naddunajskimi w sprawach dotyczących żeglugi itp.

Projekt radziecki zachowuje istniejące już uprzednio dwie specjalne administracje rzeczne, a to w rejonie Żelaznych Wrót i Dolnego Dunaju. W skład tych zarządów winni wchodzić jedynie przedstawiciele tych państw, przez które przepływa na danym odcinku Dunaj.

Zgodnie z zasadą suwerenności państwowej zabrania się żeglugi po Dunaju okrętom wojennym wszystkich państw niedunajskich.

Pierwszy zabrał głos delegat radziecki, Wyszyński, który poddał projekt wyczerpującej analizie, uzasadniając poszczególne jego elementy i zaznaczył, że został on opracowany w zgodzie z zasadami współpracy międzynarodowej.

Przemówienie delegata Jugosławii

Delegat jugosłowiański, Bebler, podkreślił, iż Jugosławia wypowiada się za swobodą żeglugi na Dunaju, prowadzącą do wzmocnienia stosunków gospodarczych i współpracy między krajami naddunajskimi, z jednej strony oraz tymi krajami i pozostałymi państwami, z drugiej, na zasadzie wzajemnego poszanowania praw i suwerenności każdego kraju.

Delegacja jugosłowiańska uważa, że współpraca taka jest możliwa między krajami o różnych ustrojach gospodarczych, jeżeli kraje te naprawdę dążą do utrwalenia stosunków pokojowych.

Bebler zaznaczył jednak, że o żegludze na Dunaju powinny decydować jedynie państwa naddunajskie. Projekt radziecki całkowicie odpowiada tym wymogom, gdyż jest to projekt wysunięty przez prawdziwego obrońcę pokoju i współpracy międzynarodowej.

Projekt ten uwzględnia fakty historyczne i odzwierciedla jaskrawo politykę Związku Radzieckiego, której zasadą jest poszanowanie interesów narodowych pozostałych krajów. Jugosławia aprobuje go całkowicie i bez zastrzeżeń.

Stanowisko Czechosłowacji

Delegat czechosłowacki, Clementis, również poparł radziecki projekt konwencji, stwierdzając, że uchwalenie go położy kres interwencji pewnych krajów w sprawy państw naddunajskich, która praktykowana była dotychczas. Najważniejszą zaletą projektu radzieckiego jest to, iż zapewnia on urzeczywistnienie praw narodów naddunajskich.

Następnie Clementis omówił próby przedstawicieli krajów niedunajskich, usiłujących oprzeć nową konwencję o żegludze na Dunaju na zasadach unieważnionej już konwencji z roku 1921. Czechosłowacja nie może zgodzić się na powrót do zasad konwencji z 1921 roku, gdyż wyszłoby to na szkodę interesom krajów naddunajskich.

Clementis wskazał na to, że jak już udowodniła to delegacja radziecka, konwencja z roku 1921 straciła swą moc. W czasie paryskiej konferencji pokojowej w roku 1946 delegacje USA, W. Brytanii i Francji przedstawiły nowy projekt uregulowania kwestii żeglugi na Dunaju, który nie zawierał żadnej wzmianki o konwencji z roku 1921. Tym samym mocarstwa te przyznały, iż konwencja z 1921 roku straciła swe znaczenie.

Analizując istotę tej konwencji, Clementis stwierdził, iż stanowiła ona naruszenie suwerennych praw państw naddunajskich. Projekt radziecki zapewnia realizację całkowitej swobody i równości żeglugi na Dunaju, a więc odpowiada interesom wszystkich krajów i obecnej sytuacji międzynarodowej.

W zakończeniu delegat Czechosłowacji wyraził uznanie dla delegacji radzieckiej za opracowanie projektu konwencji, na którego podstawie konferencja osiągnie porozumienie w interesie zarówno krajów naddunajskich, jak i pozostałych państw.

PRASA ZAGRANICZNA

OPINIE I ZDANIA O ROZMOWACH NA KREMLU

Prasa francuska, która przestrzega skrupulatnie ścisłej tajemnicy przebiegu rozmów między Stalinem a wysłannikiem trzech mocarstw — stwierdza zgodnie, że spotkanie na Kremlu oznacza zapoczątkowanie ery, która może i powinna doprowadzić do porozumienia w spornych kwestiach dzielących kraje demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele i państwa zachodnie.

„Populaire" stwierdza że:

„Podjęcie rozmów ze Związkiem Radzieckim nie może się ograniczyć jedynie do spraw Berlina. Rozmowy te powinny objąć całość problemu niemieckiego, z którym związany jest problem Austrii. Można oczekiwać podjęcia rokowań z rozsądnym optymizmem".

„Ce Matin le Pays" snuje wnioski, że:

Rozmowy czterech będą toczyły się na razie w Moskwie, aż do chwili, gdy zostaną przygotowane podstawy konferencji czterech.

„L' Ordre" natomiast sugeruje **możliwość spotkania najwyższych przedstawicieli czterech państw w Berlinie i wypowiada przy tym zdanie, że „próba sił dobiega końca, ustępując miejsca próbie zdrowego rozsądku".**

„France Soir" po omówieniu okoliczności poprzedzających spotkanie moskiewskie, pisze:

„Propozycja radziecka sformułowana przed 6-ciu tygodniami w Warszawie ma szanse urzeczywistnienia. W ten sposób może być znaleziony modus vivendi: porzucenie uchwał londyńskich, wykluczenie Niemiec z Planu Marshalla i Unii Zachodniej i umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry, gdzie Rosjanie będą reprezentowani przez obserwatorów".

Należy liczyć się z odwołaniem generała Clay'a z Niemiec.

Zdemaskowane metody działalności wywiadu amerykańskiego w Europie

Instrukcje dla szpiegów przewidują organizowanie podziemnej dywersji

Publikacje dziennika rumuńskiego „Universal" odsłaniające w sposób jasny i opierający się na faktach, niesłychane metody działalności wywiadu amerykańskiego — ujawniają cały wyrafinowany sposób objęcia kleszczami szpiegostwa wszystkich krajów nie podporządkowanych amerykańskiemu imperializmowi.

Posługiwanie się asami wywiadu hitlerowskiego i korzystanie z usług skompromitowanych generałów niemieckich — jest najdobitniejszym dowodem że cele opanowania świata przez kapitalizm amerykański pokrywają się w zupełności z metodami stosowanymi przez Hitlera w okresie jego walki przeciwko całemu światu postępu i wolności.

BUKARESZT (PAP). — Dziennik rumuński „Universul" publikuje artykuł, w którym demaskuje nowe metody działalności wywiadu amerykańskiego w Europie. „Universul" podaje, że w połowie czerwca we Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna narada, w której wzięli udział gubernator amerykański w Niemczech, generał Clay, szef wywiadu wojskowego USA generał Chamberlaine oraz inni wyżsi oficerowie i attache wojskowi Stanów Zjednoczonych w krajach europejskich i niektórych krajach wschodnich.

Ponadto w poszczególnych posiedzeniach brali udział generałowie b. armii niemieckiej Guderian i Halder, którzy wygłosili specjalne referaty. Obrady te zapoczątkowały wzmożenie akcji szpiegowskiej USA na terenie Europy zarówno w dziedzinie wojskowej jak i politycznej.

Wykorzystanie zaprzańców i uciekinierów

W czasie narad fankfurckich opracowano szczegółowe metody i instrukcje szpiegowskie, uwzględniające warunki Europy. Główny prelegent generał Chamberlaine ześrodkował swą uwagę przede wszystkim na zadaniach wywiadu amerykańskiego w krajach Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej. Chamberlaine wskazał na konieczność maksymalnego wykorzystania w tym polu uciekinierów politycznych z krajów nowej demokracji, zwłaszcza tak zwanych przywódców emigracji oraz b. oficerów niemieckiej służby szpiegowskiej, którzy działali w swoim czasie na terenie tych krajów. Generał zaznaczył, iż najważniejsze zadanie amerykańskiego wywiadu w krajach demokracji ludowej będzie polegało na gromadzeniu informacji o charakterze wojskowym, przede wszystkim wiadomości dotyczących potencjału wojennego i jego gotowości mobilizacyjnej.

Tworzenie ośrodków dywersji podziemnej

W związku z tym, że działalność wywiadowców amerykańskich w Europie Wschodniej jest znacznie utrudniona z powodu izolacji tzw. „opozycji legalnej", która stanowiła poważą rezerwę dla wywiadu USA, Chamberlaine nawoływał do stosowania „ostrożnych i zręcznych" metod. Obecnie zdaniem szefa wywiadu USA, główną bazę działalności szpiegowskiej w krajach Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej powinny stanowić antypaństwowe organizacje podziemne. Wywiad amerykański powinien korzystać z usług tych organizacji w krajach gdzie one istnieją, a tam gdzie ich nie ma jeszcze, powinien je utworzyć.

Oprócz tego Chamberlaine zalecał jak najszerszą infiltrację w aparat państwowy i armie krajów demokracji ludowej. Instrukcja opracowana pod kierownictwem szefa wywiadu wojskowego USA przewiduje wysłanie do Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej wysoce wykwalifikowanych szpiegów amerykańskich i niemieckich w celu utworzenia ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych w tej części Europy i koordynacji działalności w tej dziedzinie wszystkich organizacji podziemnych. Kierownictwo tą akcją zostanie objęte przez specjalnych oficerów wywiadu wojskowego USA.

W komentarzu do tych wiadomości, dziennik stwierdza, że metody działalności wywiadu amerykańskiego nie różnią się wcale od metod stosowanych w swoim czasie przez wywiad hitlerowski, a jednocześnie **podobne są cele — opanowanie świata.**

Polska i Czechosłowacja budują potężną elektrownię w Dworach

W związku z podpisaniem w dniu 4 sierpnia br. polsko-czechosłowackiej umowy o wspólnej budowie wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem — generalny dyrektor Czechosłowackich Zakładów Energetycznych, p. Barta, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym powiedział m. in.:

Projekt umowy budowy wspólnej elektrowni powstał w końcu ub. roku, a do rozpoczęcia jego realizacji stały jedynie na przeszkodzie zagadnienia natury technicznej. Dziś możemy przystąpić bez przeszkód do pełnej realizacji umowy. W Dworach stanie potężna elektrownia o mocy 150 tys. kWh, a więc o mocy jeszcze większej, niż zamierzono.

Czechosłowacja dostarczy połowę ogólnej wartości elektrowni w postaci głównych urządzeń maszynowych, jak turbiny, kotły, generatory, transformatory itp. produkty ciężkiego przemysłu.

Polska natomiast przeprowadzi uzbrojenie terenu, budowę, urządzenia transportowe, rozdzielnie wysokiego napięcia itp.

Elektrownia będzie całkowitą własnością Polski, zaś wartość dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń, strona polska opłaci dostawą do Czechosłowacji połowy wyprodukowanej przez elektrownię energii elektrycznej. Po opłaceniu przez stronę polską wartości dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — umowa przewiduje na przeciąg 20 lat obustronny obowiązek dostawy i odbioru energii elektrycznej, która przez stronę czechosłowacką będzie opłacana według ustalonej taryfy, opartej na cenie węgla, aktualnej w poszczególnych latach trwania umowy.

Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla uzyskiwania rezerw energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń, w którejkolwiek siłowni. Linią wysokiego napięcia przesłać będzie można do Czechosłowacji energię elektryczną, odpowiadającą ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić, jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r. Moc elektrowni wyniesie 150 tys. kWh, na co złożą się trzy jednostki o mocy 50 tys. kWh każda.

Dwa miliony domów odbudowano we wsiach radzieckich

MOSKWA (PAP). Od chwili zakończenia wojny we wsiach radzieckich odbudowano przeszło dwa miliony domów chłopskich, zrujnowanych przez Niemców. Jedynie na terenach Federacji Rosyjskiej zbudowano po wojnie około 980 tys. domów, w których zamieszkało 4,5 miliona chłopów.

Na Ukrainie w ciągu tego czasu zbudowano 705 tys. domów do których wprowadziło się 2,6 miliona chłopów, na Białorusi — przeszło 340 tys. domów, w których zamieszkało 1,8 miliona chłopów. Na cele budownictwa wiejskiego rząd radziecki wyasygnował w okresie powojennym 1 miliard 320 milionów rubli.

MOSKWA (PAP). W tegorocznych pracach żniwnych na południowych terenach Związku Radzieckiego biorą udział również mechanicy kombajnów z Syberii, których ministerstwo rolnictwa ZSRR przerzuciło samolotami na Południe w celu szybszego ukończenia tam akcji żniwnej. Dzięki temu zbiór plonów w wielu miejscowościach odbywa się znacznie sprawniej i szybciej, aniżeli planowano.

Ministerstwo Rolnictwa zapowiada walkę ze spekulacją zbożem

W dniu 5 bm. odbyła się u min. Rolnictwa Jana Dąb-Kocioła konferencja prasowa, poświęcona sprawie cen zboża i sygnalizowanych z terenu wypadków spekulacji zbożem.

Utrzymanie cen zboża na poziomie niemal niezmienionym w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, mimo znakomitego urodzaju tegorocznego, świadczy o zdrowej linii politycznej Rządu. Korzystną dla rolnika akcję Rządu próbują jednak sabotować pośrednicy i spekulanci.

Minister Dąb-Kocioł zapowiedział podjęcie bezwzględnej walki ze spekulantami, godzącymi w interes rolnika - producenta. Władze bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały zarządzenie kontrolowania cen zboża i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności. Rolnicy, którzy otrzymają zapłatę za zboże niższą, aniżeli ustaloną, mają obowiązek zameldowania o tym na posterunku M. O. Centrala Rolnicza, koordynująca prace spółdzielni organizuje w rejonach, gdzie sieć spółdzielni nie jest dostatecznie gęsta, punkty skupu zboża. Pojemność magazynów zbożowych pozwala przyjąć całą ilość zboża, którą wieś rzuci na rynek w okresie późniejszym.

Dla umożliwienia spółdzielniom masowego skupu zboża po cenach ustalonych, rozprowadzone zostały kilku miliardowe kredyty. Dla uniemożliwienia spekulacji spółdzielnie zostały zobowiązane do zakupywania zboża wyłącznie od rolników-producentów.

Porywający bieg na 400 m elektryzuje całą widownię

(Dokończenie sprawozdania z Olimpiady)

południowej Ameryki, przegraliśmy 10:6. Drużyna polska osłabiona była brakiem Fokta. Bardzo dobrze walczył Sobik natomiast zawiódł Karwicki.

W drugiej rundzie wylosowaliśmy b. silnych przeciwników: Włochy, Węgry i doskonałą Norwegię. Z Włochami przegraliśmy 1:14, a z Węgrami 6:10, odpadając z dalszych rozgrywek. Bardzo dobrze walczyła drużyna norweska, która przegrała z Węgrami różnicą tylko trafień, mając równą ilość punktów. W meczu z Włochami najlepszy był Karwicki. W meczu z Węgrami prowadziliśmy 2:0 i 4:2, aby ostatecznie przegrać. Zawiodły nerwy Nawrockiego, który przegrał wszystkie walki. Znakomity Węgier, Rerich, tegoroczny mistrz środkowej Europy w szpadzie przegrał z Karwickim 1:3 i z Zaczykiem 2:3.

Porywający bieg

Z konkurencji lekkoatletycznych rozegrany w czwartek, porywający był finał biegu na 400 m panów. Gdy zawodnicy sprężyli się w dołkach startowych cały stadion zamilkł i zastygł w oczekiwaniu. Bardzo dobrze wystartował Jamajczyk MecKenley, który prowadził do 350 m. Jego rodak, Wint, na 100 metrów przed metą rozpoczął finisz i z czwartego miejsca wysunął się na pierwsze, bijąc rekord olimpijski w czasie 46,2. MacKenley miał czas 46,4, Whitfield, trzeci z kolei, czas 46,9.

W biegu na 3000 m z przeszkodami od początku objęli prowadzenie dwaj Szwedzi: Sjoestrand i Elm. Trzeci Szwed na ostatnich metrach minął Fina Siltaloppi. Faworyt Pujazzon (Francja) po 2 km. z powodu kurczów żołądka wycofał się. Kolejność na mecie była następująca: 1) Sjoestrand — 9,04,6, 2) Elm — 9,08,2, 3) Hagstroem (Szwecja) 9,11,8.

Dania bije Włochy

Sensacyjnie wypadły wyniki w ćwierćfinałach piłki nożnej. Nasz niedawny przeciwnik, Dania, pokonał niespodziewanie mistrza świata Włochy w stosunku 5:3, do przerwy 1:0. Walka była zacięta i wyrównana i na wysokim poziomie. Jugosławia pokonała Turcję 3:1. Szwecja — Korea 12:0, Anglia — Francja 1:0.

Finał wyścigu pływackiego na 100 m st. grzbiet. zakończył się sukcesem Dunki Harup, która wynikiem 1:14,4 ustanowiła nowy rekord olimpijski. Druga zawodniczka — Amerykanka Zimmerman, osiągnęła również wynik lepszy od dawnego rekordu — 1:16,0 min.

Kierownik sportowy polskiej ekipy olimpijskiej, ppłk. Czarnik, wyraził opinię, że najlepszymi zawodnikami polskiej drużyny olimpijskiej są bokserzy i kajakarze. Mogą oni służyć za wzór prawdziwych sportowców. Staranny trening i przygotowania do startu, stwarzają nadzieję, że wypadną oni dobrze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Poniżej podajemy cyfry ilustrujące rozmiary obszarów leśnych na Ziemiach Odzyskanych. Lasy tych ziem w bardzo poważny sposób przyczyniają się do odbudowy kraju.

W czasie wojny Niemcy niszczyli bezlitośnie lasy na naszych ziemiach dawnych, oszczędzając je na ziemiach zachodnich. Wyręby z czasów okupacji dokonywane były w niektórych częściach kraju na obszarach leśnych, które powinny zostać nietknięte jeszcze przez kilkanaście lat.

W roku gospodarczym 1947-48 lasy państwowe na Ziemiach Odzyskanych dostarczyły 846 tys. metrów sześciennych kopalniaków, 897 tys. surowca budowlanego, 1477 tys. surowca tartacznego, 662 tys. papierówki, 1380 tys. metrów sześciennych drzewa opałowego i na przerób chemiczny oraz kilkaset tys. metrów sześcienych drzewa na inne cele. Dzięki lasom Ziem Odzyskanych w ciągu kilku najbliższych lat będziemy mogli uporządkować gospodarkę leśną całego obszaru państwa.

(k. w.).

OBSZAR LASÓW ZIEM ODZYSKANYCH

Ogólna powierzchnia lasów Ziem Odzyskanych wynosi 2.694 tys. ha, z czego na powierzchnię produktywną przypada 2.412 tys. ha. W porównaniu z obszarem lasów na terenie całego kraju, lasy Ziem Odzyskanych stanowią 40 proc. Na Ziemiach Odzyskanych lasy zajmują przeszło 25 proc. ogólnej powierzchni terenu. Jeżeli chodzi o skład gatunkowy lasów na tych terenach, to najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem jest sosna. Zajmuje ona 77,6 proc. całej powierzchni lasów. Poza świerkiem, na który przypada 12,5 proc. zalesionej powierzchni, pozostałe gatunki drzew zajmują stosunkowo mniejsze obszary. Dąb i jesion zajmują 4,2 proc., buk i grab — 2,9 proc., brzoza — 1 proc., olcha — 1,5 proc.

WĘGIEL NA WOLNYM RYNKU

Składy własne przemysłu węglowego oraz składnice spółdzielcze i prywatne rozprowadziły w ub. miesiącu 269.635 ton węgla wolnorynkowego. Cyfra ta nie obejmuje węgla odbieranego przez nabywców drobnicowych bezpośrednio z kopalni. W czerwcu br. wolny rynek otrzymał 103.800 ton. W toku dalszej rozbudowy sieci placówek zaopatrzenia w węgiel, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego uruchomiła w ub. miesiącu 13 nowych własnych składów węglowych w różnych częściach kraju. Nowe składy powstały m. in. w Warszawie i Krakowie.

RUCH W PORTACH

Amerykański motorowiec transportowy „Mormac Pine" wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku zabierając ładunek drobnicy złożony: z wyrobów wiklinowych, tablic szkolnych, wyrobów stołowych, haftów i poczty.

Do portu gdańskiego w dniu 3 bm. wpłynęły dwa polskie statki z ładunkami rudy. S/S „Narwik" przywiózł z Lulei dla Czechosłowacji 10.639 ton, co stanowi największy tegoroczny transport rudy, zaś M/S „Kościuszko" przywiózł dla Polski 9.763 tony rudy.

Szwedzki statek „Galeon" przywiózł z Lulei do Gdyni 1.643 tony rudy żelaznej w tranzycie dla Czechosłowacji.

PRZEWIDYWANE WYNIKI ŻNIW W EUROPIE

Tegoroczne żniwa przyniosą w Europie — bez Związku Radzieckiego — około 1.450 miln. buszli pszenicy (rok 1947 — 1.015 miln. buszli), co oznacza wzrost o 44 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

SPADEK ZUŻYCIA PAPIERU W ANGLII

W maju zużyto na cele wydawnicze w Anglii 355 tys. ton papieru gazetowego. Odpowiada to zaledwie 32 proc. zużycia papieru przed wojną. W następstwie wprowadzonych w r.ub. ograniczeń i oszczędności zmniejszono import papieru z Kanady i Nowej Funlandii, który obecnie rocznie wynosi 104 tys. ton.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Następujący byli członkowie Polskiego Lotnictwa pod Dowództwem Brytyjskim winni się skomunikować z Konsulatem Generalnym R. P. w Londynie 52/4 Queen Anne Street, W. 1. w sprawie przysługującego im od władz brytyjskich dodatku rodzinnego.

L. Browarski A. C. 2. P. 708338, I. Deska Cpl. P. 784373, S. Gajewski W/O P. 782054, F. Godziński A. C. 1. P. 708253, P. Grzybek A/W/O P. 783873, Antoni Jaskółka P. 705864, Kazimierz Konopka P. 782760, W. Kopec P. 707264, L. Kostka A. C. 2. P. 708425, K. Kulbicki L A. C. P. 793524, Klemens Siudziński L. A. C. P. 784872, J. Śmieszek L. A. C. P. 709839, L. Topolski A. C. 2. P. 708405, Leon Wojciechowski Sgt. P. 782720 i I. Zakrzewski L. A. C. P. 703771.

Rozwój współzawodnictwa daje poważne rezultaty

Przemysł skórzany i transport usprawnią swoją pracę

Zgodnie z uchwałami czerwcowego plenum KCZZ, Zarząd Główny Związku Zaw. Transportowców R. P. utworzył 5 głównych komitetów współzawodnictwa pracy dla: kierowców i spedycji, żeglugi śródlądowej, P. L. L. „LOT", marynarzy i robotników portowych. Komitety w najbliższym czasie przystąpią do opracowania norm technicznych dla poszczególnych działów.

Sprawa współzawodnictwa pracy najciekawiej przestawia się w PLL „LOT", gdzie akcja ta, zainicjowana przez majstrów i robotników, dała już poważne wyniki. Obecnie opracowuje się regulamin współzawodnictwa przy pracach, dokonywanych w czasie okresowych przeglądów samolotów po 10, 20, 30 i 50 godzinach lotu.

Współzawodniczyć będą również ze sobą brygady robocze obsługi poszczególnych samolotów. W chwili obecnej dotyczy to tylko samolotów typu LI 2. Trakcja naziemna „LOT" (transport) oparła współzawodnictwo na ilości przejechanych km bez remontu samochodów. Komitety współzawodnictwa składają się w Związku Transportowców z najlepszych, wyróżniających się w pracy fachowców.

Podobnie jak w Związku Zaw. Transportowców, w Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego utworzone zostały komitety norm technicznych w poszczególnych branżach, jak: obuwniczej, futrzarskiej, rymarskiej itp. Do zadań tych komitetów należy m. in. opracowanie norm technicznych, dostosowanych do poszczególnych zakładów pracy.

Po ustaleniu norm zostaną opracowane regulaminy współzawodnictwa dla każdej gałęzi przemysłu skórzanego. Powstaną również komitety współzawodnictwa pracy.

W chwili obecnej fabryki obuwia „LEO" i „Minerwa" w Bydgoszczy przystąpiły do współzawodnictwa z pierwszą i drugą Państwową Fabryką Obuwia w Łodzi. Współzawodnictwo ma na celu podniesienie produkcji jakościowej i ilościowej.

W dniach od 31 lipca do 13 sierpnia odbywają się konferencje zarządów okręgowych Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego z udziałem członków zarządu głównego i przedstawicieli rad zakładowych. Na konferencjach omawiane są m. in. zagadnienia usprawnienia produkcji oraz planowanie na przyszłość.

Wysiłki zespołów amatorskich będą ujęte w akcję planową

Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego powstaje przy Min. Kultury i Sztuki

W ramach nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki powołane zostało do życia — jako oddzielny departament — Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego.

Zadaniem Biura jest koordynowanie często rozstrzelonych wysiłków i poczynań ruchu amatorskiego, jak również tworzenie i regulowanie warunków jego rozwoju.

Jako wstępne działania w pierwszym okresie organizacyjnym, Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego wyznaczyło następujące zadania:

Przeprowadzenie szerokiej akcji statystycznej, która pozwoli operować ścisłymi danymi co do liczby, charakteru i zdolności rozwojowych świetlic, domów kultury i zespołów amatorskich;

przygotowanie w możliwie najszybszym tempie pracowników kulturalno-oświatowych, którzy, rzuceni w teren, staliby się organizatorami i kierownikami konkretnych placówek życia społeczno-kulturalnego.

Organizowane dotychczas krótkoterminowe kursy, mające na celu kształcenie pracowników kulturalno-oświatowych, nie urzeczywistniły w całości pokładanych w nich nadziei. Toteż Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego, zamiast kursów krótkoterminowych, powołuje Centralną Wyższą Szkołę z internatem w Jadwisinie nad Narwią.

Oprócz tej szkoły centralnej, uruchomione zostaną również oddziały, powstałe z istniejących już zreformowanych placówek podobnego typu. Niezależnie od tego, Biuro otoczy opieką programową i finansową istniejące wydziały w szkołach artystycznych, kształcące instruktorów teatrów niezawodowych, czy zespołów muzycznych. Równolegle do rozbudowujących się szkół artystycznych, Biuro będzie zakładać i reorganizować wydziały, które mają kształcić instruktorów, reżyserów, scenografów na potrzeby ludowego ruchu amatorskiego. Wobec olbrzymich potrzeb terenu, kursy krótkoterminowe będą jeszcze przez jakiś czas czynne.

Do dalszych zadań Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego należy:

Utworzenie pokazowego Studia Teatralnego, które będzie warsztatem wzorcowym dla zespołów amatorskich, mających za zadanie opracowanie różnych typów widowisk na potrzeby tych zespołów oraz utworzenie w Krakowie wzorcowego „Domu Kultury".

W toku opracowania są plany, mające na celu utworzenie warunków dla zmontowania i wykształcenia reprezentacyjnego zespołu pieśni, muzyki i tańca, który wobec swoich i obcych byłby świadectwem bogactwa artystycznego naszego folkloru.

Dla praktycznego rozwiązania zagadnienia zespołów teatralnych amatorskich, zwłaszcza w zakresie repertuaru, powołany zostaje przy Biurze do Spraw Ruchu Amatorskiego specjalny referat repertuarowy, który pracować będzie poprzez lektorów.

Biuro nawiązało już, a w przyszłości zamierza szeroko rozbudować, współpracę z organizacjami społecznymi, zajmującymi się upowszechnianiem wartości kulturalnych.

42 tys. młodzieży akademickiej korzystało w tym roku ze stołówek

W przyszłym roku akademickim przewiduje się zwiększenie pomocy Ministerstwa Oświaty w dziedzinie dożywiania studentów w stołówkach.

W roku ubiegłym odżywiało się w stołówkach 42 tys. studentów, tak, że przeciętnie wypadało na każdego z nich około 6 tys. złotych z całorocznej subwencji ministerstwa. Dzięki temu mogły być stosowane ulgi w obiadach dla niezamożnych studentów. 10 tys. studentów korzystało z obiadów bezpłatnych, a 12 tys. studentów otrzymało 50 proc. zniżki. Reszta zaś mogła dzięki pomocy państwa korzystać z tanich a dobrych obiadów.

Wielki pożar łódzkiej fabryki włókienniczej

W środę wieczorem w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr. 2 (dawniej Eisert) przy ul. Żwirki 19 w Łodzi wybuchł groźny pożar.

Ogień powstał z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, w składnicy szmat, mieszczącej się w potężnym 4-piętrowym budynku, stojącym prawie pośrodku zabudowań fabrycznych. Walka z szalejącym żywiołem trwała ponad trzy godziny. Dzięki sprężystej akcji ratowniczej spłonęło jedynie najwyższe piętro magazynów, dolne piętra, jak również parter, zapełnione gotowym towarem, zostały uratowane.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia przyczyny pożaru.

WIEŚCI Z KRAJU

POMNIK PKWN

WROCŁAW. — Chłopi z powiatu Kamieniogóra, Krzeszowa i okolicznych wsi ufundowali pomnik ku czci PKWN. Uroczystość odsłonięcia pomnika zamieniła się w wielką manifestację, w której wzięła udział ludność okolicznych miast i wsi.

SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŹLICZE NA ŚLĄSKU

JELENIA GÓRA. — Ekipa Duńskiego Czerwonego Krzyża przeprowadza obecnie na terenie powiatu jeleniogórskiego szczepienie przeciwgruźlicze. Szczepienie jest obowiązkowe dla dzieci i młodzieży w wieku od 2 — 18 lat. Dorośli również mogą się szczepić.

URUCHOMIENIE DUŻEJ KROCHMALNI NA POMORZU ZACHODNIM

SZCZECIN. — Państwowe Nieruchomości Ziemskie okręgu szczecińskiego przystąpiły do remontu dużej krochmalni w Chlebówku (powiat Stargard). Zdolność przetwórcza krochmalni wynosi około 15 wagonów ziemniaków na dobę. Uruchomienie produkcji nastąpi w pierwszej połowie września br. Nowy zakład wytwarzać będzie biały krochmal najlepszego gatunku.

ROBOTNICE ROLNE WYCHOWAWCZYNIAMI W PRZEDSZKOLACH

KATOWICE (PAP) — W ramach opieki nad matką i dzieckiem robotnika rolnego — Opolska Dyrekcja PNZ uruchomiła w swych majątkach 40 przedszkoli. Podkreślić należy, że personel wychowawczy przeszkolony został spośród kandydatek, rekrutujących się z byłych robotnic rolnych.

Dokładna znajomość środowiska oraz warunków życia dzieci robotników rolnych, znacznie ułatwiają wychowawczyniom ich pracę. W celu dalszego podniesienia kwalifikacji zawodowych przedszkolanek przeprowadzone będą w jesieni br. uzupełniające kursy doszkolenia zawodowego.

HARCERSKA SP NA ORAWIE

KRAKÓW. — Prace prowadzone przez harcerzy Powiatowego Hufca Krakowskiego, w ramach harcerskiej Służby Polsce dobiegają już końca. Harcerze wyremontowali i oddali do użytku szkołę w Piekielniku pow. Nowy Targ oraz naprawili 150 mb. drogi wiejskiej. W lesie harcerze prowadzili akcję tępienia szkodników, oczyszczając z nich 3 ha lasu. Wielu harcerzy przekroczyło wyznaczone normy pracy, zdobywając specjalne plakiety HSP i odznaki sprawności.

Proces Stroopa odbędzie się jesienią w Warszawie

Prokuratura amerykańska w Norymberdze przesłała Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce tom oryginalnych sprawozdań burzyciela warszawskiego getta generała SS i policji Stroopa. W raportach, kierowanych na ręce Wyższego Dowódcy SS i Policji w G. G. gen. Krügera, Stroop donosi o poszczególnych fazach eksterminacji i burzenia warszawskiego getta.

Dochodzenie przeciwko Stroopowi prowadzi z ramienia Głównej Komisji sędzia Skorzyński.

Proces przeciwko Stroopowi odbędzie się jesienią br. w Warszawie. Będzie to jeden z trzech wielkich procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, które rozpatrzy w br. Najwyższy Trybunał Narodowy. Prócz Stroopa odpowiadać będzie generał policji Geibel oraz Sporrenberg, zastępca wyższego dowódcy SS i Policji na dystrykt lubelski.

Podziękowanie

Towarzyszom broni, a w szczególności ob. Wiktorowi Łuniewskiemu, za ufundowanie tablicy na grobie kapitana Karola Kryńskiego, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA

SĄD OKRĘGOWY
w Warszawie
Wydział I Cyw.

Dnia 5 sierpnia 1948 r.

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Jurewicza Jerzego przeciwko Jurewicz Jadwidze o rozwód oraz że dla nieznanej z miejsca pobytu Jadwigi Jurewiczowej został wyznaczony kurator w osobie adwokata Kazimiery Kiełpszyny zam. w Warszawie przy ul. Berczyńskiej 31.

Nr akt. I. C. 652/48.

St. sekretarz: J. Włostowska

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

WZO WROCŁAW

WROCŁAW ZDAJE EGZAMIN

W jednym z problemów, jakie wyłoniły się przed miastem w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych, było zapewnienie zwiedzającym odpowiednich kwater. Z zadania tego miasto wywiązało się bardzo dobrze. Miejskie biuro zorganizowało około 7 tys. kwater indywidualnych i ponad 23 tys. zbiorowych, mieszczących się głównie w nowoodremontowanych blokach mieszkalnych i budynkach szkolnych. Zakupiono wielkie ilości łóżek, bielizny pościelowej, stołów, krzeseł i innego sprzętu oraz doszkolono cały personel obsługujący kwatery zbiorowe. W większych kwaterach zainstalowano telefony.

Na dworcach wrocławskich przez całą dobę czynne są biura kwaterunkowe, a w całym mieście rozmieszczono drogowskazy, wskazujące najbliższą drogę do poszczególnych kwater. Dowodem, że miasto wywiązało się ze swych obowiązków na tym odcinku jest fakt, że dotychczas nikt korzystający z kwater nie miał powodu do zażaleń.

ZBIOROWE WYCIECZKI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW Z KRAKOWA

Okręgowa Komisja Zw. Zawod. w Krakowie organizuje zbiorowe wycieczki świata pracy na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia.

W bieżącym miesiącu przewidziane są wyjazdy robotników i pracowników umysłowych zakładów przemysłowych, w dalszych etapach — po zakończeniu akcji żniwnej — zbiorowe wycieczki ze wsi, a po rozpoczęciu roku szkolnego — wycieczki młodzieży szkolnej.

Ogółem przewidziany jest wyjazd 180 tys. ludzi z woj. krakowskiego.

Osiągnięcia kolejarzy szczecińskich wynikiem współzawodnictwa pracy

SZCZECIN. — W wyniku współzawodnictwa na terenie DOKP Szczecin osiągnięto bardzo dobre rezultaty w zwiększeniu wydajności pracy, która wynosi średnio w warsztatach drogowych Starogard 137%, zaś w oddziale drogowym Płoty — 129%.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy osiągnęła służba drogowa, służba ruchu i służba mechaniczna.

Wykonanie planu w warsztatach drogowych Starogard wynosi 116%, a w Białogardzie — 109%.

Oszczędność w zużyciu węgla na parowozie osiągnęła poważną kwotę, wynoszącą blisko 6 milionów 600 tys. złotych. Stosownie do wzrostu wydajności pracy zwiększyły się także zarobki pracownicze.

Spośród 163 przodowników pracy DOKP Szczecin, siedmiu z nich ostatnio wyróżniono specjalnie, wręczając im cenne nagrody. Są to: stolarz — Stanisław Marchwiński, robotnik — Józef Bohatyrowicz, monter — Erwin Wachowiak, tokarz — Bronisław Mikulwicz, robotnik — Jan Bednarek, kierownik garaży samochodowych — Józef Walcza, oraz adiunkt wydziału ruchu — Kazimierz Skwarczyński. Wykonali oni ponad 150% normy.

Coraz mniej pożarów dzięki dobrej organizacji służby przeciwpożarowej

Obecnego lata zanotowano w Polsce o połowę mniej pożarów budynków niż w r. ub.

Jest to duży sukces naszych organizacji przeciwpożarowych, które podjęły zawczasu akcję prewencyjną w całym kraju i przez należytą kontrolę urządzeń ochronnych w zakładach przemysłowych zwiększyły bezpieczeństwo budynków. Duże znaczenie miało również staranne przeszkolenie personelu i zwiększenie zapasów sprzętu.

Poza samochodami i pompami sprowadzonymi z zagranicy, czy to w formie rewindykacji czy zakupów z demobilu, produkcja krajowa po raz pierwszy w tym roku odegrała dużą rolę w zaopatrzeniu naszych straży.

Skonstruowano specjalny polski typ motopompy. Motopompy te zaczyna budować seryjnie fabryka w Andrychowie. W ciągu ostatniego półrocza wyprodukowaliśmy w 3-ch fabrykach krajowych 180 tys metrów węży tłocznych parcianych, które dotychczas trzeba było sprowadzać z zagranicy. W dalszym ciągu daje się odczuwać jeszcze brak wozów ciężarowych, które możnaby przebudować na wozy specjalne dla straży.

W dniu 1 sierpnia było w Polsce 81 zawodowych straży pożarnych i 1.276 straży ochotniczych. Razem 305 tys. strażaków, nie licząc straży przemysłowej, kolejowej, żeglugi i leśnej. Po raz pierwszy w Polsce w skład ochotniczych straży pożarnych wchodzą kobiety. Strażaczki, zwłaszcza w Lubelskim, zdały całkowicie egzamin wyszkolenia i odwagi.

Junacy „SP" otrzymali pierwszeństwo w przyjęciu na wyższe uczelnie

Ministerstwo Oświaty przyznało specjalne ułatwienia junakom drugiego turnusu „Służby Polsce" w przyjęciu na wyższe uczelnie. Rozporządzenie Ministerstwa przewiduje, że spośród kandydatów którzy złożą pomyślnie egzaminy wstępne, pierwszeństwo w przyjęciu na pierwszy rok studiów przysługuje junakom „S. P.", w wypadku jeśli liczba zgłoszeń przekroczy ustaloną ilość miejsc na danym wydziale.

Przesunięte zostały również terminy składania podań i egzaminów wstępnych, a mianowicie: junacy, pełniący służbę w brygadach „SP" w turnusie od 6 lipca do 28 sierpnia, składają podania na pierwszy rok w terminie od 30 sierpnia do 4 września rb. włącznie, zaś egzaminy wstępne od 10 do 20 września rb.

Do podania winno być dołączone zaświadczenie dowództwa danej brygady „SP", zawierające imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia kandydata oraz dane o pochodzeniu socjalnym.

OGŁOSZENIE

URZĄD ZATRUDNIENIA w Warszawie podaje do wiadomości, że rejestracja kobiet poszukujących pracy, jako pomoc domowa od dnia 1.8 1948 r. odbywa się: Chmielna 27 m. 9 (Lokal Spółdzielni „POMOC DOMOWA").

Wszystkie zapotrzebowania kierować należy pod powyższy adres.

NACZELNIK URZĘDU (—) Adam Grzędziński

6169

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

zespołów i różnych części samochodowych, obrabiarek, wymagających naprawy i częściowo zdekompletowanych, silników elektrycznych i narzędzi, które można oglądać w Składnicy PKS w Pyrach k. Warszawy w godz. 10 — 12.

Wykazy, szczegółowe warunki przetargowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji PKS, Warszawa, ul. Grójecka 42a pokój nr 60, gdzie w terminie do dnia 26 sierpnia 1948 r. godz. 10 należy składać oferty i gdzie w tymże dniu o godz. 10.30 odbędzie się przetarg.

Przed złożeniem oferty należy zapoznać się z warunkami szczegółowymi przetargu jak wyżej.

6168

ŻYCIE PARTII

Narada redaktorów naczelnych prasy socjalistycznej

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu CKW PPS narada naczelnych redaktorów prasy socjalistycznej i ich zastępców z udziałem kierowników Wydziałów Polityczno-Propagandowych wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS.

Porządek dzienny obrad przewiduje następujące punkty:

1) Ocena sytuacji politycznej i zadań prasy PPS na najbliższy okres. Referat wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Arski, który przewodniczyć będzie naradzie.

2) Ocena pism partyjnych.

3) Sprawa usprawnienia kolportażu.

Ttow. Kierownicy Wydziałów Polityczno-Propagandowych winni przybyć na odprawę z dokładnymi informacjami o stanie czytelnictwa prasy partyjnej.

Zwracamy uwagę na przesunięcie terminu narady z dnia 10 na 17 bm.

ZEBRANIA

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA PRAWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet PPS Warszawa Prawobrzeżna zawiadamia, że w dniu 7 bm. (sobota) o g. 10 przy ul. Śnieżnej nr 4 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy Miejskich i Gminnych Komitetów oraz Kół Fabrycznych i Terenowych powiatu Warszawa Prawobrzeżna. Stawiennictwo pod rygorem partyjnym obowiązkowe.

AKTYWY POWIATOWE PPS WARSZAWA LEWOBRZEŻNA

Warszawski Powiatowy Komitet PPS Warszawa Lewobrzeżna we Włochach komunikuje, że w dniu 7 sierpnia br. (sobota) o godz. 11 rano w lokalu PK we Włochach przy ul. Okrzei nr 14 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych, Miejskich i Dzielnicowych.

Przybycie obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica PPS Powiśle zawiadamia ttow. przewodniczących i sekretarzy wszystkich kół, że w dniu 12 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa w lokalu Dzielnicy.

KOMITET KOLEJOWY WARSZAWA — ZACHÓD

W dniu 7 bm. o godz. 13 odbędzie się zebranie Koła PPS Sygnałowa. Zebranie odbędzie się w lokalu Koła przy ulicy Chmielnej.

INFORMACJE

UWAGA! MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH

Oddział Sam.-Administracyjny Stołecznego Komitetu PPS podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 12 bm. na wszystkich Dzielnicach PPS odbywać się będą stałe dyżury referentów sam.-administracyjnych wg następującego planu:

środy, godz. 17 — 18 sprawy społeczno-mieszkaniowe;

czwartki, godz. 17 — 18 sprawy zdrowia i opieki;

piątki, godz. 17 — 18 — sprawy oświaty i kultury.

UWAGA CZŁONKOWIE PPS I PPR I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI — KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stoł. Kom. Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy się zgłaszać do dzielnicowych komisji rekrutacyjnych powołanych przy komitetach dzielnicowych PPS i PPR.

Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i informacji.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicy Śródmieście zawiadamia, iż sekretariat Dzielnicy wydaje nowe legitymacje w godz. między 15—17.

SPRAWOZDANIA

AKTYWY POWIATOWEGO PPS OBRADUJĄ

W woj. krakowskim odbywają się obecnie zebrania PPS, poświęcone aktualnym zagadnieniom politycznym.

W Bochni odbyła się narada aktywu powiatowego z udziałem przewodniczącego WK PPS wojewody tow. Pasenkiewicza i pierwszego sekretarza WK PPS tow. Machno.

Po referacie wojewody Pasenkiewicza na temat aktualnych zadań partii, toczyła się ożywiona dyskusja.

Działacze pow. bocheńskiego wyrazili całkowite poparcie dla linii politycznej CKW PPS.

Podobny przebieg miały obrady aktywu PPS z pow. brzeskiego. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele CKW PPS tow. Wundel oraz tow. Kowalczyk — z ramienia WK PPS.

W obradach aktywu PPS z powiatu chrzanowskiego uczestniczyli z ramienia CKW PPS tow. Bagiński oraz pierwszy sekretarz WK PPS tow. Machno.

Naszym zdaniem

Mniej wypadków, ale...

W ub. roku bezpieczeństwo pracy przy odbudowie i remoncie budynków w Warszawie pozostawiało dużo do życzenia. Ruch budowlany wzrósł w br. znacznie. Skoordynowana jednak akcja Inspektoratu Pracy, Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych oraz Rady Zw. Zawodowych przyczyniła się do znacznej w tej dziedzinie poprawy. Oto co mówią cyfry przytoczone przez okręgowego inspektora pracy tow. Frelkową:

W ub. roku przy 36 tys. robotników budowlanych w Warszawie wydarzyło się 843 nieszczęśliwych wywypadków — w br. (dotychczas) przy większej ilości robotników wypadków było tylko 276. Powstało 20 kół bezpieczeństwa pracy. Dzięki pomocy M. O. wstrzymano 26 robót rozbiórkowych, na których nie zastosowano odpowiednich przepisów bezpieczeństwa pracy.

Poprawa jest więc niewątpliwa. Uważamy jednak, że nie należy popadać w zbytni optymizm. Liczba wypadków, jakkolwiek poważnie się zmniejszyła, jest jeszcze zbyt duża... a do końca sezonu budowlanego jeszcze daleko.

Naszym zdaniem w akcji, dążącej do poprawy bezpieczeństwa pracy przy robotach budowlanych w Warszawie zbyt mało uwagi poświęcono przedsiębiorcy budowlanemu, szczególnie prywatnemu, który często usiłuje przerzucić winę za wypadek tylko na robotnika. Nie przeczymy, że brawura, nieostrożność i alkohol są przyczyną wielu nieszczęść. Nie może to jednak pomagać przedsiębiorcy w uchylaniu się od odpowiedzialności za wypadek.

O wypadkach budowlanych słyszy się i czyta często. Nie słyszeliśmy natomiast, aby konsekwencje za wypadek poniósł przedsiębiorca budowlany. Uważamy, że niedbającego o bezpieczeństwo pracy przedsiębiorcę należy traktować surowiej, niż to się praktykowało dotychczas. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszej poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy na rusztowaniach odbudowującej się Warszawy.

Rozdział kwalifikowanych zbóż do siewów jesiennych

Tematem obrad konferencji prezesów powiatowych zarządów ZSCh. woj. warszawskiego, która odbyła się w dniu 4 bm. było omówienie dostaw kwalifikowanych zbóż, jesienna akcja siewna oraz rozdział kredytów na zakup nawozów sztucznych i zboża.

W jesiennej akcji siewnej rozdział zbóż kwalifikowanych został usprawniony przez zarządzenie min. Rolnictwa i Ref. Rol., na mocy którego ostateczny termin dostaw zbóż został określony na 25 sierpnia dla żyta i 5 września dla pszenicy.

Kwalifikowane zboże siewne rozprowadzone będzie w zaplombowanych workach, opatrzonych etykietami. Każdy kupujący gospodarz ma prawo zbadania jakości zboża oraz dowolny wybór.

Zboże kwalifikowane, dostarczane przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie i Państwowe Zakłady Hodowli Roślin przyjmowane będzie na miejscu przeznaczenia przez komisje, w skład których wejdą przedstawiciele ZSCh. min. Roln. i Ref. Rol. oraz przedstawiciele partii politycznych. Komisje mają za zadanie zbadanie jakości zboża oraz wydanie ostatecznej decyzji kupna W razie natrafienia na zboże nie odpowiadające wymogom hodowlanym, zboże będzie odsyłane.

Na zakup zbóż i nawozów sztucznych na jesienną akcję siewną zostało przyznane dla woj. warszawskiego ogółem 700 miln. zł. z kredytów bankowych. Większość tych kredytów jest już w trakcie realizowania.

Wyścigi konne w Sopocie

Zapisy na sobotę (7 bm.) i niedzielę (8 bm)

SOBOTA, 7 BM.

GONITWA 1. — 50.000 zł. dla 4 l. i st. koni arabskich. Dyst. 2000 mtr. Goplana, Gyurka, Enorme, Atszlemra.

GONITWA 2. — 60.000 zł. Płoty dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2600 mtr. Souvenir, Asta, Poświst, Summerhay, Duna.

GONITWA 3. — 50.000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 2000 mtr. Argentum, Czorba, Ekemisja, Exerga, Si Bemol, Luks, Davos.

GONITWA 4. — 40.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2000 mtr. Libella, Sunfix, Chorążanka, Jonalt, Fidelitas, Bambus.

GONITWA 5. — 70.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Souvenir, Drogosław, Film, Zegarynka, Sobiesława, Parada III, Tarnina, Liwiec, Santa Cruz, Chaldea, Meerschaum, Carnero, Wicher IV.

GONITWA 6. — 60.000 zł. Handicap dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2400 m. Caesar, Lizander, Irak II, Poświst, Film, Drogosław, Guntur, Bojar, Galanteria, As Dur, Chaldea, Duna, Storczyk, Suhor.

GONITWA 7. — 50.000 zł dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Koroniarz, Proza, Guntur, Charme, Sobiepan II, Oziris, Heban, Honor, Storno, Meerschaum, Chaldea, Bambus, Suhor, Barsal.

GONITWA 8. — 40.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Sunfix, Derwisz, Egida, Wideta, Sborne, Kolba, La Gaffe.

NASZE TYPY:

1) Atszlemra, Gyurka.
2) Summerhay, Duna.
3) Davos, Argentum, Luks.
4) Jolant, Chorążanka.
5) Carnero, Zegarynka, Souvenir.
6) Galanteria, Caesar, Bojar.
7) Meerschaum, Guntur, Chaldea.
8) Egida, Wideta, La Gaffe.

Teren sejmowy zostanie włączony w kompleks parków Ujazdowa

Odsłonięcie perspektywy na Sejm wymaga zmian urbanistycznych

Rozciągający się między Al. 3 Maja na północy oraz ul. Podchorążych na południu pas parków i zieleni, przedstawiał zawsze pewną całość, która jednak do chwili obecnej nie została odpowiednio technicznie skomasowana. Teren ten (zamknięty od zachodu Al. Ujazdowskimi i Al. Stalina, a od wschodu skarpą przy ul. Rozbrat) zostanie według projektów BOS scalony. Teren sejmowy, który wejdzie w skład centralnego zieleńca Warszawy, będzie dostępny dla publiczności.

Obszar ten obejmuje cały Park Łazienkowski, wraz z Pomarańczarnią, Ogród Botaniczny z pałacem astronomicznym, Park Ujazdowski i Park Sobieskiego, teren sejmowy, teren Muzeum Narodowego, oraz kilka uliczek na skarpie. Powierzchnia jego wynosi 170 hektarów. W kompleks parków wchodzi kilkadziesiąt zabytkowych budowli, z których większość znajduje się w Łazienkach . Poszczególne ogrody tego ogromnego obszaru połączone zostaną z sobą specjalnymi przejściami. Z ul. Podchorążych będzie więc można przejść parkami aż do Al. 3 Maja.

Perspektywa od strony Wisły

W związku z tzw. „założeniem sejmowym" (jak nazwano całość opisywanej koncepcji), obejmującym tereny między ul. Agricola, Daszyńskiego, plac Trzech Krzyży, Al. 3 Maja i wybrzeżem Wisły, konieczne jest usunięcie niektórych budynków, zasłaniających widok na rzekę. Projektodawcą architektonicznym i urbanistycznym tego założenia jest prof. Bohdan Pniewski. Na terenie sejmowym powstaje w chwili obecnej 5 nowych bloków, którym należy odsłonić perspektywę na stronę wschodnią.

Na przeszkodzie staje tu pałac Lubomirskich. Pałac nie należy do budowli zabytkowych, wyburzenie jego jest natomiast konieczne. Podobną przeszkodą jest wypalony budynek ambasady francuskiej. Według projektów w trójkącie al. Frascati i al. Na Skarpie wszystkie domy (są one w tej chwili wypalone) będą usunięte. Od strony ul. Książęcej mają pozostać tylko cztery zabytkowe budowle.

Niwelacja terenu sejmowego

Teren sejmowy zostanie zniwelowany. Nowe gmachy staną na lekkim wzniesieniu, nie przekraczającym 4 metrów. Za podsypkę przy niwelacji używany będzie gruz, a następnie ziemia. Nielada kłopotów nastręczają ogromne drzewa, wyrastające na terenie sejmowym. Specjalna komisja rozstrzyga ich przyszłość.

Wokół kompleksu budynków sejmowych większość domów zostanie wyburzona. Poza czterema budowlami zabytkowymi przy skarpie, pozostaną gmachy CUP-u, YMCA i „Czytelnika". Ul. Daszyńskiego zmieni częściowo kierunek. Będzie ona odchylała się w swej południowej części — ku al. Stalina. Na uzyskanym w ten sposób terenie powstanie parking samochodowy.

Park publiczny

Połączony z Parkiem Ujazdowskim teren sejmowy utworzy dalszy ciąg wielkiego obszaru zieleńców. Z ul. Książęcą i pl. Trzech Krzyży teren ten połączą specjalne podjazdy. Obszar ten przecinać będą liczne aleje. Dla nadania odpowiedniego nastroju w parku stanie wiele rzeźb i figur. (St)

3,5 miliona ludzi przeszło przez most pontonowy

Cierpliwi i uczynni saperzy mają wiele kłopotów

3.658.998 przechodniów przemaszerowało przez most pontonowy od chwili jego otwarcia (16.6 br.). Świadczy to, jak bardzo potrzebny jest stolicy most pontonowy. Gdyby wszyscy przechodzący przez most zdawali sobie z tego sprawę — saperzy mieliby mniej kłopotu. Przez most przejechało ponadto: 54.317 rowerów, 14.880 motocykli i 43.554 wozy konne.

— Ten ogromny ruch — mówi do nas por. Gruca, [illegible] — sprawia nam jednak mniej kłopotu niż nietrzeźwi warszawiacy.

Jak się okazuje, tygodniowo przechodzi przez most około 70 „zagazowanych". Saperzy są jednak rzeczywiście nadzwyczajnie cierpliwi i uczynni. Tylko w wypadku, gdy wstawiony odezwie się do nich niegrzecznie, kierują go do komisariatu MO. Jeżeli natomiast jest spokojny... przeprowadza go przez most saper — opiekun.

Nie było wypadków

Takie postępowanie można uważać za przesadną wyrozumiałość, ale dzięki niemu nie było na moście wypadków Tylko raz, przed kilkoma dniami, skoczyła do wody kobieta. Zrobiła to jednak w zamiarach samobójczych. Wyratowano ją i odprowadzono do komisariatu.

Wiele kłopotów sprawiają saperom przechodnie, którzy tłoczą się, nie zwracając uwagi na ostrzeżenia i warty, gdy most nie jest jeszcze całkowicie połączony po godzinach przepuszczania statków.

Wyspa na Wiśle

Woda na Wiśle szybko opada. Obecnie jej stan wynosi 125 cm (w czasie powodzi 168 cm).

Ku zmartwieniu naszych dzielnych pontonowców na środku rzeki wyłoniła się długa 80 metrowa piaszczysta wyspa. Pontony nie mogą stać na piasku zostałyby bowiem zgniecione. Wczoraj musiano więc zastosować tzw. podpory kozłowe, wbite obok mostu słupy żelazne podtrzymują na specjalnych linach most. Saperzy przeprowadzili roboty tak szybko, że nie było przerwy w ruchu.

Nie wątpimy, że warszawiacy, którzy korzystają z mostu poprawią się i odwdzięczą saperom za ich dzielną służbę. (pa).

Dalszy odcinek Kruczej oddany do użytku

Wczoraj o godz. 11 został otwarty i oddany do użytku nowy odcinek ul. Kruczej sięgający Brackiej. Odcinek posiada 30 metrów długości. Nawierzchnia ułożona została z kostki granitowej. Piętrowy budynek, który stoi na rogu Widok i Brackiej znalazł się obecnie na trójkątnej wyspie ograniczonej dodatkowo jeszcze jedną ulicą — Kruczą. (St.).

Od dziś można rozmawiać z Żoliborzem

W środę, 4 bm., po południu zalany został wodą z urządzeń, służących SPB, kabel telefoniczny, łączący centralę warszawską z Żoliborzem i Pragą Północną. Połączenie z tymi dzielnicami zostało przerwane. Zachodziła obawa, że przerwa potrwa kilka tygodni.

Tylko dzięki natychmiastowej akcji pracowników telefonów warszawskich udało się szybko odnaleźć uszkodzenie. Po całonocnej ciężkiej pracy część połączeń została naprawiona wczoraj. W ciągu dnia dzisiejszego naprawa kabla zostanie ukończona i Żoliborz uzyska połączenie telefoniczne z Warszawą. (pa)

Brak mięsa jest objawem przejściowym

Od pewnego czasu obserwujemy na rynku warszawskim brak mięsa, (szczególnie tłuszczów). Przyczyna tego braku — to przede wszystkim żniwa. Zajęty zbiorami chłop nie tylko nie dostarcza żywca do miasta, ale przyjeżdża do niego, aby się w mięso zaopatrzyć. Naturalnie wywołuje to pewną przejściową zwyżkę cen żywca, którą uwzględniła ostatnio komisja cennikowa.

Ten przejściowy kryzys na rynku mięsnym jest jednak wykorzystywany przez spekulantów, którym nie podoba się podniesienie ceny zakupu, co w pewnym, b. nieznacznym zresztą, stopniu zmniejsza ich zyski. Tym tłumaczy się, że wiele prywatnych wytwórni wędlin i zakładów rzeźniczych po prostu.. nie trzyma towaru. Takie postępowanie powinno być karane przez Komisję Specjalną.

Spółdzielnie mięsne, Rolnicza Centrala Mięsa i Rzeźnia Miejska potrafią jednak dostarczyć Warszawie do końca okresu żniwnego taką ilość mięsa i tłuszczów, która zaspokoi w decydującej mierze zapotrzebowanie.

Sprostowanie

W rubryce „Ofiary" w „Robotniku" z dn. 26 maja br. zaszła pomyłka. Ofiarę na Odbudowę Warszawy złożyła nie — jak napisano — Powiatowa Rada Narodowa lecz Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Sandomierzu.

Wiszący pomost nad ul. Hożą połączy gmachy Min. Komunikacji

W przyszłym tygodniu rozpoczęta będzie budowa napowietrznego pomostu nad ulicą Hożą. Pomost połączy dawny budynek Ministerstwa Komunikacji przy ul. Chałubińskiego z wzniesionym już 5-piętrowym budynkiem „C", który oddany zostanie do użytku w końcu rb. Mieścić się w nim będzie generalna dyrekcja PKP. Napowietrzne przejście wykonane zostanie podczas nocy, aby nie tamować ruchu ulicznego. Obecnie w budynku tym instaluje się wodociągi, kanalizację i centralne ogrzewanie.

Kompleks gmachów Ministerstwa Komunikacji zawierać będzie 14-piętrowy „wieżowiec", połączony z budynkiem „C" za pomocą rotundy. Roboty przy wznoszeniu murów i stropów piętrowych suteren „wieżowca" są już na ukończeniu. W suterenach będą się mieściły kotłownia i inne urządzenia dla obsługi całej siedziby Ministerstwa Komunikacji.

Szkielet 14-piętrowego „wieżowca", którego ciężar wyniesie około 600 tys. kg., jest zaprojektowany przez prof. Tylbora. Konstrukcji tych rozmiarów poza „Prudentialem" dotychczas u nas nie było. Szkielet stalowy przygotowywany jest przez firmę „Mostostal". Obecnie betonowane są dolne części „wieżowca", na których wznosić się będzie konstrukcja stalowa.

RADIO

SOBOTA, 7 SIERPNIA

6,15 Dz. por. 6,30 Muz. por. 7,00 Skrót dz. por. 8,20 „Dalekie lata". 8,35 Muz. por. 12,04 Dz. południ. 12,25 Pieśni ludowe. 12,45 Poradnik dla wsi. 13,00 Muzyka obiadowa. 13,45 Muz. kameralna. 15,30 „Przygody inż. Gałeczki" dla dzieci. 16,00 Dz. popołudn. 16,30 Pieśni ludowe. 16,45 „Przy sobocie po robocie". 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 Melodie świata. 18.40 Aud. rozrywkowa. 19,15 Muz. 19,30 „Emancypantki". 19.45 Z życia Bułgarii. 20,10 Wieczór Mickiewiczowski. 20,40 Utwory K. Szymanowskiego. 21,00 Dz. wiecz. 22,00 Konc. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

14,47 Koncert życzeń. 17,00 Koncert symfoniczny. 18,30 Muz. poważna. 18,45 Piosenki lekkie. 19,00 Wiad. dz. radiowego. 19,30 Recital fort. 20,10 Muz. rozrywkowa. 21,00 Dziennik wieczorny.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Gościnne występy Opery Poznańskiej Piątek g. 19 „Eugeniusz Oniegin". Sobota g. 19 „Tosca". Niedziela g. 14,30 „Eugeniusz Oniegin"; g. 19 „Straszny dwór".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szczęśliwe dni". W soboty i niedziele godz. 19 — „Uprowadzenie z Seraju".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Candida".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Król włóczęgów" (poniedz., wtorki i środy).

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 63): godz. 19 „Dom Kobiet".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR LETNI (ul. Polna 26): godz. 19,15 „Nitouche".

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

DZIŚ „ONIEGIN" W TEATRZE POLSKIM

W Teatrze Polskim odbędzie się dziś przedstawienie lirycznej opery Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin" z udziałem artystów: Charłampowiczowej, Kaweckiej, Przęcia i Mikuli w partiach czołowych. Orkiestrą dyrygować będzie dyr. Zygmunt Latoszewski. Oprawa dekoracyjna projektu artysty malarza Zygmunta Latoszewskiego.

2 PRZEDSTAWIENIA „NITOUCHE"

Teatr Letni od najbliższej niedzieli dawać będzie 2 przedstawienia w pełnej premierowej obsadzie ze Stefanią Jarkowską, Marylą Karwowską, Janem Mrozińskim, Januszem Popławskim, Adamem Wysockim i Heleną Zahorską na czele. Przedstawienia popołudniowe rozpoczynać się będą o godzinie 15,20. Niedzielne przedstawienie wieczorowe normalnie o godz. 19.15.

„PORWANIE SABINEK" W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy gra tylko do niedzieli włącznie komedię Ruszkowskiego „Jadzia wdowa" z Heleną Bortnowską w roli tytułowej. We wtorek przyszłego tygodnia wejdzie na afisz arcyzabawna komedia Szentana „Porwanie Sabinek". Do roli naczelnej teatr Nowy pozyskał znakomitego artystę Józefa Węgrzyna, obok którego wystąpią: Helena Gruszecka, Maria Koranówna, Krystyna Szmerrówna, Janina Sokołowska, Andrzej Bogucki, Edward Fertner, Adolf Nowosielski i Jarosław Skulski. Reżyseruje Stanisława Perzanowska, dekoracje i kostiumy J. M. Szancera. Kapelmistrz Mieczysław Krzyński.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Rosanna siedmiu księżyców". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 37.

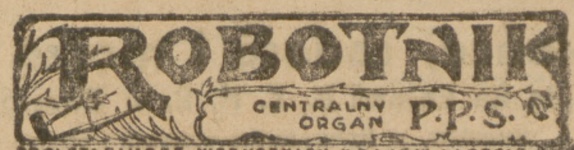
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „W pogoni za mężem" (komedia amerykańska). Pocz. seansów: 14,30, 19,15, 21.30. Dla Zw. Zaw. godz. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Moja miła". Początek godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Urwis Gawroche". Pocz. 14.30, 16.45, 21.15. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Dwulicowa kobieta". Pocz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zagubione dni". Godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37. Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15 Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980 lub
Bank Gosp. Spółdz.. Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B. — 57004 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Dziś dokończenie dziesięcioboju

Adamczyk ma szanse na punktowane miejsce

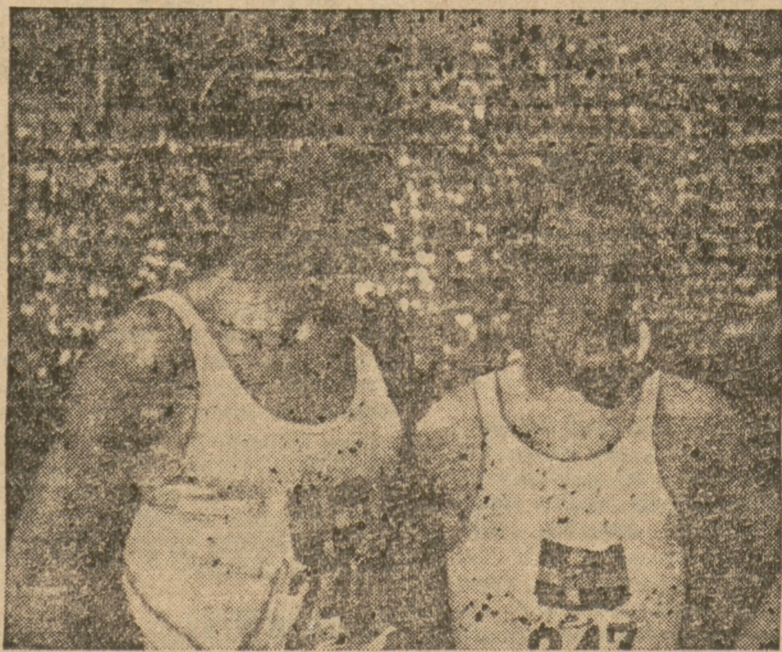
Przedbiegi sztafet męskich wielką rewią biegaczy

W programie siódmego dnia Olimpiady znów bezspornie na czoło wybija się lekkoatletyka. Pięć pozostałych do rozegrania konkurencji dziesięcioboju, oraz finał 1.500 m, finał 200 m pań i przedbiegi sztafet 4 x 100 m i 4 x 400 m będą nielada atrakcją dla entuzjastów sportu. Szczególnie interesujący dla nas jest oczywiście przebieg walk polskich dziesięcioboistów, którzy we wczorajszych konkurencjach spisali się zupełnie dobrze, mimo stosunkowo dużej ilości (35) współzawodników. Dziś przed południem w ramach dziesięcioboju odbędzie się bieg na 110 m przez płotki i rzut dyskiem, po południu walki wieloboistów zakończą się skokiem o tyczce, rzutem oszczepem i biegiem na 1,500 m.

Z pięciu konkurencji rozegranych w dniu wczorajszym tylko dwa: skok w dal i kula stanowią silne punkty Adamczyka. W pozostałych to znaczy w biegach na 100 i 400 metrów oraz skoku wzwyż Adamczyk osiągał zwykle wyniki stosunkowo słabsze. Tym cenniejsze są jego wyniki wczorajsze. Z konkurencji, które będą rozegrane w dniu dzisiejszym as naszych wieloboistów powinien osiągnąć dobrze punktowane wyniki w biegu 110 m przez płotki oraz skoku o tyczce. W tej sytuacji bardzo dużo zależy od uzyskania przeciętnych rezultatów w oszczepie, dysku i biegu na 1,500 m.

Udział trzech Polaków w dziesięcioboju niewątpliwie wpływa na ich samopoczucie i pozwala w pewnym sensie na współpracę.

Finał 1.500 m powinien przynieść ciekawy pojedynek koalicji Szwedów Stranda, Berquista i Erikssona z Hansenne (Francja i Slijhuisem (Holandia). Dla wymienionej piątki faworytów groźnymi przeciwnikami mogą się okazać Węgier Garay, Czech Cevona i Duńczyk Jorgensen, który wspaniale wytrzymał w przedbiegach tempo Stranda, przychodząc w tym samym czasie co zwycięzca.



Eriksson i Strand (obaj Szwecja) walczą dziś w finale 1.500 mtr.

Pojedynek sztaf

W przedbiegach sztafety 4 x 100 m startuje 17 zespołów. Pierwszy przedbieg nie powinien przynieść sensacji, drużyna USA jest tu zdecydowanym faworytem i walka o wejście do finału rozgrywać się będzie za plecami zawodników Amerykańskich pomiędzy Anglią, Włochami, Szwajcarią i Irlandią. Największe szanse mają Anglicy, gdyż ich as atutowy MacCorquodal jest sprinterem dużej miary. Ciekawie będzie wyglądać drugi przedbieg, który powinien wykazać czy Kanadyjczycy zrealizują w finale swe marzenia o srebrnym medalu. W przedbiegu nie mają oni teoretycznie konkurencji. W trzecim, szanse na finał mają zespoły Australii, w którym startuje Treloar (10,2 na 100 m) i Szwecji.

Również trzy przedbiegi sztafety 4 x 100 m z udziałem 15 zespołów przedstawiają się niemniej interesująco. Faworytami są Stany Zjednoczone z Whitefieldem i Bolenem na czele, oraz Jamajka, w której drużynie pobiegną triumfatorzy wczorajszych finałów 400 m. MacKenley i Wint, chociaż i tu Kanada, mająca swe silne punkty w braciach MacFarlane może sprawić niespodziankę.

Walka o trzeci medal

Jedyna kobieca konkurencja lekkoatletyczna dnia dzisiejszego — finał 200 m upłynie zapewne pod znakiem walki Strickland (Australia) z fenomenalną Holenderką Blankers - Koen, która sukcesem na tym dystansie powiększyłaby swój olimpijski dorobek o trzeci złoty medal. Patterson (USA), Williamson (Anglia) i Robb (Płd. Afryka) stoczą zacięty pojedynek o dalsze miejsca.

W pływaniu interesujący będzie finał 1500 m panów, gdyż wczorajsze eliminacje wyłoniły konkurentów dla typowanych na zwycięzców MacLeane (USA) i Mitro (Węgry). Są nimi Stipetic (Jugosławia), Bland (Anglia), Marshall (Australia) i Csordas (Węgry).

Program konkurencji pływackich obejmuje ponadto półfinały 400 m. st. dow. pań 200 metrów st. klas. panów, skoki z wieży pań i panów, sztafetę 4 razy 100 m pań oraz dalsze rozgrywki w piłce wodnej.

Poza tym w dniu dzisiejszym rozegrane zostaną finały w szpadzie drużynowej, w których interesującą walkę stoczą zespoły Włoch i Węgier, strzelanie z broni pełnokalibrowej, finały zapasów w stylu grecko-rzymskim, półfinały piłki nożnej oraz eliminacyjne rozgrywki w koszykówce i hokeju na trawie. (SK)

Plotki olimpijskie

W środę Jadwiga Wajsówna reprezentowała drużynę polską na przyjęciu wydanym przez króla angielskiego Jerzego VI. Nasza doskonała zawodniczka wystąpiła w pałacu Buckinghamskim w... spodniach, ponieważ nie zdążyła się przebrać i prosto z boiska pojechała na przyjęcie.

*

Zatopek, zdobywca dwóch medali olimpijskich, marzy o tym, żeby jak najprędzej wrócić do kraju. Długodystansowiec czeski jest dosłownie prześladowany przez tłumy ludzi, którzy zapraszają go do swoich domów lub chcą się z nim umówić do kawiarni, a co najmniej otrzymać autograf. Czech chcąc się dostać na stadion, musi staczać walki o przejście wśród publiczności, przy czym zaczepiają go zarówno mężczyźni, kobiety, jak i małe dzieci.

*

Członek polskiej ekipy szermierczej Fokt, uległ wczoraj, podczas treningu z Węgrami, wypadkowi. Fokt potknął się w czasie sparingu, doznając bolesnego stłuczenia kolana. Po wstępnych badaniach lekarskich został on skierowany do szpitala, gdyż lekarze obawiają się wysięku w kolanie wzgl. pęknięcia wiązadła łękotki.

Wypadek ten bardzo osłabia naszą drużynę szablową.

*

Królowa Elżbieta w środę ukończyła 48 lat. W tak uroczystym, dla ściśle trzymających się etykiety Anglików dniu, wielkie poruszenie wzbudziło przybycie króla z małżonką-solenizantką na stadion olimpijski w Wembley. Wielu widzów mimo całej sympatii dla pary królewskiej orzekło, że jest to „shocking".

Amsterdam i Helsinki czekają na kolarzy

Napierała jedzie na mistrzostwa świata

Kolarze w roku bieżącym nie mogą się stanowczo uskarżać na brak imprez. Zaledwie przebrzmiały echa wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa, już entuzjastów kolarstwa zaelektryzował Tour de Pologne. 2.000 km. ciężkiej trasy nie zmęczyło zawodników, którzy w dwa tygodnie po ukończeniu Touru stanęli do mistrzostw szosowych na wrocławskiej autostradzie, biorąc w międzyczasie udział w szeregu imprez lokalnych, zarówno szosowych jak i torowych.

Każdy wyścig, a było ich niemało, stanowił nieoficjalną eliminację, nic więc dziwnego, że PZKol. nie miał trudności z wystawieniem ekipy na mistrzostwa świata do Amsterdamu.

Ostatecznie skład polskiej drużyny amatorskiej przedstawia się następująco: Wacław Wójcik, Wacław Wrzesiński, Marian Rzeźnicki, Józef Kapiak i Bolesław Napierała. Trasa dla amatorów wynosi 220 km. W kategorii zawodowców barwy Polski będzie reprezentował doskonały kolarz Felike Klabiński, który startując w tegorocznym Tour de France wykazał dobrą klasę przychodząc kilkakrotnie w czołówce, a trzy razy zajmując drugie miejsce. Klabiński, od dłuższego czasu mieszkający we Francji zachował jednak obywatelstwo polskie i zupełnie słusznie należy mu się koszulka z białym orłem. Dystans wyścigu dla zawodowców wynosi około 270 km.

W składzie reprezentacji amatorskiej miał początkowo znaleźć się Weglenda, jednakże jego absencja w mistrzostwach szosowych Polski i wiadomości o zaprzestaniu treningów wpłynęły na decyzję PZKol., zamieniającą Ślązaka na Napierałę, którego forma nie pozostawia ostatnio nic do życzenia, a sumienne przestrzeganie treningów stawia „Starego Tygrysa" jako jednego z najbardziej obowiązkowych zawodników.

Wielu typowało raczej na miejsce Weglendy Pietraszewskiego, nowego mistrza Polski na szosie i zwycięzcę wyścigu o puchar prez. Warszawy, zapominając, że na łodzianinie ciąży nieusprawiedliwiona nieobecność w wyprawie do Budapesztu.

Wyjazd do Amsterdamu jest przewidziany na 16 sierpnia. Kierownikiem ekipy kolarskiej na mistrzostwa świata do Amsterdamu będzie kapitan sportowy PZKol. Wisznicki, ponadto wyjeżdża prezes PZKol. Gołębiowski, który weźmie udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Kolarskiego.

Równocześnie PZKol. korzystając z zaproszenia Fińskiego Związku Kolarskiego wyznaczył na wyścig „Grand Prix Helsinek" dwuosobową ekipę w składzie: Jerzy Bek i Teofil Sałyga. Kierownictwo wyprawy spoczywa w rękach sekretarza PZKol. Cieślaka. „Grand Prix Helsinek" odbędzie się 18 sierpnia w parku miejskim na dystansie około 50 km. Wyjazd zawodników polskich nastąpi prawdopodobnie 13 sierpnia. (K)

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik „Robotnika", Karb pod Bytomiem. Jako naoczny świadek wypadku tramwajowego, powinniście zgłosić się do władz, prowadzących śledztwo celem złożenia zeznań.

Eugeniusz Cielecki, Warszawa. Zarządzenie dyrekcji MZK zostało cofnięte i konduktor miał pełne prawo zażądać od Was biletu.

M. Kuźniewska, Warszawa. Wasza odpowiedź na Ankietę „Robotnika" przyszła niestety za późno. Nie wydrukujemy.

Janczak Bronisław — Wałbrzych. Nie skorzystamy.

J. Krawicz, Siedlce. Sprawę należy skierować do Komisji Specjalnej.

Słońce, radość i morze

Z wizytą na kolonii P. Z. H. R. w Zwartowie

Zwartów, w lipcu.

W niedużym Zwartowie
Biały domek stoi,
A w tym białym domku
Od dzieci się roi.

Oj da,oj dadana
Kolonio kochana
Nie masz jak w Zwartowie
Nie, ach nie!

Śmieją się buziaki, śpiewające wesołą kolonijną piosenkę. Śpiewają o przygodach i o radościach swego miesięcznego pobytu na kolonii, gdzie nabierają sił i zdrowia na cały rok pracy. Dziś jest dzień zakończenia kolonii; przyjechała dr. Lekczyńska, nacz. dyr. Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, bo to jest właśnie instytucja organizująca dla dzieci swoich pracowników kolonię w Zwartowie, przyjechał ob. Szlenk prezes Zw Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, ob. Buczyńska, wice-prezes tego samego związku, która zajęła się stroną organizacyjną kolonii. Przybył również przedstawiciel czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa wraz z rodziną, która przebywa tutaj na wczasach nad Bałtykiem, miejscowe władze PZHR i kilka osób z prasy.

Dzieci są zachwycone swoją kolonią; cały niemal miesiąc przebywały na świeżym powietrzu, tylko jeden dzień zatrzymała ich niepogoda w domu. Robiły wiele wycieczek, nawet nad morze, które jest odległe o 8 km. Apetyty dopisywały — to też wszyscy się bardzo poprawili i przytyli od 1 do 4 kg.; bo utrzymanie wynoszące 300 zł. dziennie dostarczyło obfitych i pożywnych posiłków pięć razy dziennie.

— Z przejedzenia aż nie możemy się ruszać, — mówią uczestnicy kolonii — ale pani każe zawsze po obiedzie odpoczywać przez dwie godziny.

Na łóżkach leżą brunatne, zdrowe ciała, tylko w krótkich spodeńkach i ciekawie zerkają na przybywających gości.

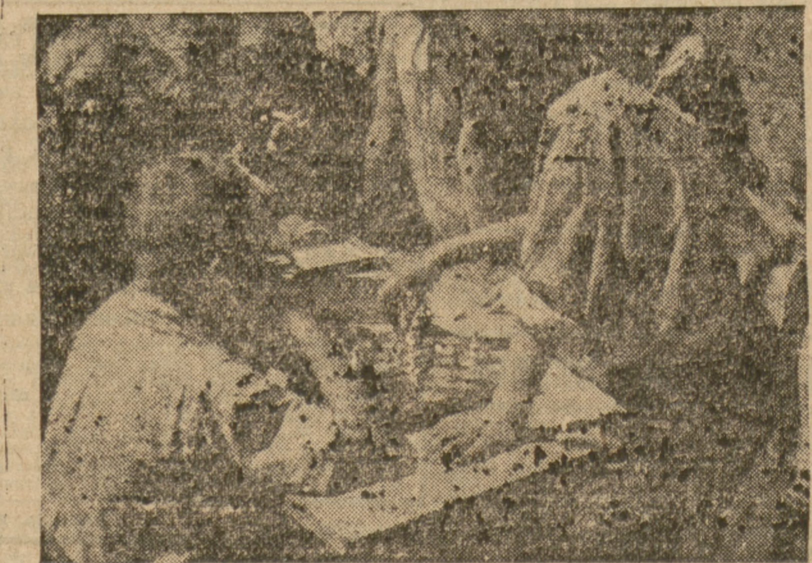
Tegoroczna kolonia PZHR była eksperymentem. Zgromadzono tu 50 dzieci z całej Polski i to zarówno dzieci inteligentów, jak i pracowników i robotników rolnych. Ta mieszanka 16 dzieci miejskich z 34 wiejskimi wypadła nadzwyczaj dobrze. Pod opieką wytrawnej kierowniczki, dzieci znalazły wspólny język. Jurek Dziuba, syn fornala z rzeszowskiego zaprzyjaźnił się z Jackiem Sypniewskim synem urzędniczki z Warszawy. Józek Redkowski, młodociany harmonista z kutnowskiego, syn pracownika rolnego z Danką Gnich z Błonia i Kazikiem Jakubickim synem woźnego. Oto prawdziwe społeczne i demokratyczne podstawy wychowania. Przecież świat każdego dziecka jest jednakowy, tylko dorośli starają się stworzyć granice przyjaźni, broniące dzieciom wspólnej zabawy. Jak wielką otuchą napełnia widok tańczących dziewcząt, które w czasie zabawy porywają do swego koła młode Czeszki i razem bawią się — rozumiejąc się i przyjaźniąc mimo obcego języka. Patrząc na bawiące się dzieci obu narodów, samorzutnie wybuchł okrzyk: Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i czechosłowackiej.

Potem następują pokazy, tańce, recytacje pojedyncze i zbiorowe, i śpiew — szczególnie wiele skorzystały tutaj dzieci wiejskie, które często po raz pierwszy przebywały w środowisku kulturalnym i poznawały piękno zabaw.

Zresztą, Państw. Zakł. Hod. Roślin szczególną opieką otaczają dzieci pracowników rolnych we wszystkich swoich placówkach. Niemal w każdym majątku znajduje się świetlica lub przedszkole dla dziatwy, prowadzone przez kwalifikowane przedszkolanki. Dzieciaki chodzą czysto ubrane i umyte, mają tu swoje małe stoliczki i krzesełka i muszą dbać o czystość izby. Umieją również śpiewać i tańczyć i z zapałem biorą udział w przedstawieniach dziecięcego teatrzyku.

Powszechna opieka nad dzieckiem jest jedną z naszych powojennych zdobyczy, lecz aby ta opieka była pełną, konieczna jest współpraca wszystkich czynników, przede wszystkim zainteresowanych zakładów pracy. Chcielibyśmy, aby w przyszłym roku podobnie jak PZHR — wszystkie zakłady pracy państwowe, spółdzielcze i prywatne utworzyły jaknajliczniejsze kolonie dla dzieci swych pracowników.

LECH FROELICH



„Szach - Mat" — mówi mały mistrz szachowy na kolonii w Zwartowie.

Pierwszy medal Australii



Winter (Australia) wynikiem 1.98 m. zdobył złoty medal w skoku wzwyż.

Listy do Redakcji

Jubileusz Teatru Polskiego

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W artykule, który pojawił się w numerze 30 „Nowin Literackich" w związku z jubileuszem Teatru Polskiego zostało pominięte moje nazwisko jako reżysera tego teatru. W ten sposób lekkomyślnie przekreślono olbrzymi wkład pracy, jaki włożyłem w Teatr Polski. Zostały pominięte takie pozycje repertuarowe, jak „Car Paweł" Mereżkowskiego, „Nadzieja" Heillermansa, „Szwejk", „Rywale", „Danton" i wiele wiele innych.

Nie orientując się, komu zależało na fałszowaniu historii Teatru Polskiego, proszę Towarzysza Redaktora o podanie mego protestu do publicznej wiadomości.

KAROL BOROWSKI

Biedny pracownik na wczasach

W związku z felietonem, zamieszczonym w nr 203 „Robotnika" pt. „Nie masz, nie masz mękom końca — czyli biedny pracownik w uzdrowisku", podpisanym Caj, otrzymaliśmy list, który poniżej drukujemy:

Nie jestem pewien, czy autor artykułu jest owym „biednym pracownikiem", jeżeli jednak tak, jestem pewien, że został mylnie skierowany na leczenie do Cieplic. To, że „Dom Zdrojowy pomieszczono w centrum miasta", to jest oczywiście rzecz przykra, ale wina za to spada na tych, co przed wielu laty i ten Dom Zdrojowy i całe Cieplice planowali. Naczelna Dyrekcja Polskich Uzdrowisk chętnieby zburzyła dwie wielkie kamienice, oddzielające Dom Zdrojowy od parku, ale czy wolno w dobie intensywnej odbudowy tak bezkarnie zburzyć dwa zamieszkałe trzypiętrowe domy, żeby uczynić zadość ob. Cajowi i jego rozklekotanym nerwom? I czy dlatego wolno ob. Cajowi sugerować czytelnikom, że Dom Zdrojowy „pomieszczono" niewłaściwie, tak jak gdyby tego rodzaju zakłady można było „pomieszczać" tam, gdzie się chce, a jeżeli się przez jakieś niedopatrzenie „pomieściło" na niewłaściwym miejscu, natychmiast przenieść gdzieindziej.

A jest już zupełnie nieładnie nazywać Dom Zdrojowy, a właściwie sanatorium, jedno z najlepiej urządzonych w Polsce, z pięknym zakładem kąpielowym i basenami w podziemiach „zwyczajnym domem mieszkalnym, hotelem". Ob. Cajowi przeszkadzają tramwaje, winda, którą pacjenci są przewożeni z pokojów na zabiegi, a proszę pamiętać, że Cieplice są przeznaczone przede wszystkim dla chorych gośćcowych nie zawsze mogących samodzielnie się poruszać, przeszkadza mu nawet zegar bijący na słynnej wieży cieplickiej. Czyż mamy wrócić do czasów dyliżansów, zrezygnować z takiego dobrodziejstwa, jakim jest winda i zacząć się posługiwać wyłącznie zegarem słonecznym, by tylko w niczym nie urazić ob. Caja? Zapomniałem! Najbardziej mu przeszkadza „upaństwowiony cyrk" z muzyką z płyt gramofonowych i „rykiem drapieżnych zwierząt". Obawiam się jednak, że olbrzymiej większości kuracjuszów Cieplickich, mających chore stawy i mięśnie, właśnie ten rodzaj rozrywki najbardziej odpowiada. Proponuję przeprowadzić ankietę.

Po 24 godzinach pobytu w Cieplicach ob. Caj uciekł do Czerniawy i tutaj zajął „skromny pokoik na 2 piętrze". Tylko dlaczego tuż obok umieszcza autor w nawiasie, że „trzecie piętro zajęły żony dyrektorów". I znów pewna nieścisłość (obawiam się, że złośliwa): żony dyrektorów, a było ich dwie, może trzy, zajęły po jednym pokoju na owym 3 piętrze. I cóż w tym dziwnego, że żony dyrektorów przyjeżdżają z dziećmi do skromnej, cichej Czerniawy. Czyż lepiej byłoby, gdyby w głównym sezonie zajmowały apartamenty w bardzo uczęszczanych uzdrowiskach w rodzaju owego pokoju Nr 18 wraz z łazienką, w którym umieścił w Cieplicach ob. Caja usłużny dyrektor? A czy żony i dzieci dyrektorów nie mają prawa do wypoczynku i pobytu w uzdrowiskach? Zwłaszcza, że pobyt ten nie jest bezpłatny i mimo opłat ulgowych taki miesięczny pobyt dyrektorskiej rodziny z reguły pochłania całą miesięczną „dyrektorską" pensję. A że „p. dyrektorowa" ma paroletniego synka „niesfornego Dyzia", który urządza w pokoju harce, „bo na dworze jest zimno i deszcz", jak przyznaje ob. Caj, to na to nie ma rady. Młodość musi się wyszumieć! I my starzy musimy to tolerować. Bo do tych „Dyziów" należy przyszłość, bo oni są naszą nadzieją, a my — ob. Caj, ja i wielu innych — myśmy już swoje przeżyli i już pewno niedługo będziemy musieli ustąpić miejsca „niesfornemu Dyziowi" i jego rówieśnikom. I to bez względu na to, czy mamy „końskie nerwy", czy nie!

Dr med. GRZEGORZ FEDOROWSKI
Naczelnik Wydz. Propagandy
Przeds. Państw. Polskie Uzdrowiska

Kongres FIDE w Sztokholmie

Czy przyjedzie do Polski Tartakover i Najdorf?

W początku drugiej dekady sierpnia odbędzie się w Sztokholmie doroczne walne zebranie Międzynarodowego Związku Szachowego, FIDE, na który z ramienia Polski udaje się Prezes PZSz, inż. St. Wojnarowicz.

Obok prac, związanych z Kongresem, prezesowi PZSz uda się być może doprowadzić do szczęśliwego końca rozpoczęte przez naszego przedstawiciela w Karlovych Varach pertraktacje z arcymistrzem Tartakoverem, który wyraził chęć przybycia na czas dłuższy do Polski w charakterze instruktora i trenera naszej ekipy. Oczekuje również sfinalizowania sprawa meczu Polska — Czechosłowacja, który ma się odbyć u nas, najprawdopodobniej w końcu grudnia. Mecz ma być dwukołowy na 10 szachownicach. Idealnym (ze względów finansowych i propagandowych) miejscem byłyby oczywiście Katowice.

Bardzo ponętną jest oferta arcymistrza Najdorfa, który w piśmie do PZSz z przed kilku dni zaproponował nam tournee po Polsce na umiarkowanych warunkach. O ile oczywiście warunki te okażą się „umiarkowane" w... naszym, a nie argentyńskim pojmowaniu tego słowa — będziemy może mieć szczęście, podziwiać znów w kraju wspaniałą klasę gry b. mistrza W-wy, obecnie jednego z najsłynniejszych mistrzów współczesnych i poważnego pretendenta do tytułu mistrza świata.

Jak widzimy podróż prezesa Wojnarowicza na Kongres FIDE może mieć dla prawidłowego rozwoju naszych szachów, dla ich propagandy i podniesienia poziomu czołówki, ogromne znaczenie. Wyników jej oczekujemy z najwyższym zainteresowaniem i... niepokojem. Jeżeli jednak nie chcemy obecnego roku nazwać jednym z najbardziej nieszczęśliwych dla Polskiego Związku Szachowego — wyniki pertraktacji muszą być pozytywne i fundusze muszą się znaleźć! Nie chodzi o wielkie sumy, a w porównaniu z tymi, jakie wydają (z miernym zazwyczaj rezultatem) na podobne cele inne Związki Sportowe — prosimy wybaczyć — żadne!

(gies)